

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH.

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr Starkiewicz. Wydawca: Dr W. Szumlański.

Adres Redakcyi—Żórawia 22, tel. 25-75.

Adres Administracyi—Bracka 23 tel. 26-79.

KRAKÓW

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Specjalisty chorób nerwowych

D-ra KUPCZYKA.

ul. Szujskiego 9—11.

WZMACNIAJĄCY SYSTEM NERWOWY

NEUROSINE PRUNIER

(Czyste fosfogliceraty wapna)

PARYŻ, 6, Rue de la Tacherie, 1 W APTEKACH.

CASCARA
MIDY

CASCARA
MIDY

*Najtańgodniejszy
najpewniejszy
przeczyszczający
srodek*

PIGUŁKI

CASCARA MIDY

1-2 pigułek przy kolacji

Pudełko z 50 pigułkami i 20 pigułkami

OBSTRUKCJA

CASCARA
MIDY

Próbki: Laboratoire Midy

CASCARA
MIDY

FOKSAL 13 WARSZAWA

Nowo-Karlsbadzka kuracya --- --- i Nowo-karlsbadzkie kryształ **Dr. H. BRACKEBUSCHA**

Zalecane przez PP. Lekarzy w otyłości, dla pobudzenia przemiany materii, oczyszczania soków, oraz w cierpieniach żołądka, kamicy żółciowej i nerkowej, diatezie moczanowej, podagrze, a w szczególności w cukrzycy. Przyjmować je należy przed lub po pierwszym śniadaniu, wysypując zawartość całej rurki lub też połówki do szklanki z jedną czwartą litra wody sełcerskiej.

Pić należy łykając z przerwami parominutowemi.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo
w Aptece E. Treutlera

Nowy-Swiat № 60.

BROSZURKI BEZPŁATNIE.

Zakład leczniczy dla przychodzących z chorobami żołądka i kiszek

D-ra Tadeusza Wilczyńskiego

Aleja Jerozolimska 35, telef. 282-25.

Przyjęcia od 9 — 10 rano, od 1 — 3 i od 6 — 7 po poł.

Warszawski Zakład Ginekologiczny

MARSZAŁKOWSKA 45.

D-rów Borysowicza, Brühla, Bryndzy-Nackiego, Burzyńskiego, Gromadzkiego, Gutkowskiego, Jasielewicza, Natansona, Neugebauera, Reutta, Ryłki, Staniszcw-
o o o o o skiego, Thiemego, Tyrchowskiego, Winawera. o o o o o o

Przyjmuje za opłatą od 2^{1/2} do 8 rb. dziennie.

Sala porodowa. Kąpiele Bierowskie. Elektryzacja. Oświetlenie elektryczne.

Zakład Leczniczy dla chorych wewnętrznych, chirurgicznych i urologicznych D-rów S. Groszlika, R. Hertza i A. Landaua

Warszawa, Mokotowska 41. Telefon 204-86.

Przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie. Kuchnia dyetetyczna. Przy zakładzie znajduje się pracownia do badań klinicznych w najszerszym zakresie.

BIURO REKOMENDACYJNE

OSÓB PIEŁĘGNUJĄCYCH CHORYCH

pod kierunkiem fachowo wykształconej

JULII GRUŻEWSKIEJ

Nowy Świat 7 m. 23, tel. 175-46.

DYŻURY NOCNE.

MAGNESIUM PERHYDROL

15% i 25%

Mg O₂

Próby i literatura na żądanie

Odkazający wewnętrznie dzięki
odszczerpieniu się O.

Skuteczny we wzdęciu brzucha,
wiatrach, niestrawności.

Zalecany w nadkwaśności żołądka.

Wpływa zbawiennie na zaparcie
nawykowe.

E. MERCK, Darmstadt.

Mentona. Sanatorium Gorbio.

(Riviera francuska. 300 m. nad poz. morza)

Zakład dla chorych na serce, nerwowych, rekonwalescentów i z wadliwą
przemianą materii. Fizykalno-dietetyczne leczenie. Chorzy umysłowo
i na gruźlicę płuc wyłączeni. Główny lekarz D-r BERMAN.

Prospekty wysyła administracja Sanatorium Gorbio pręś Menton.

Meran^{-Obermais} Sanatorium Waldpark

Zakład leczniczy fizykalno - dietetyczny dla chorych
na serce, nerwy, dusznicę, zaburzenia przemiany ma-
terii i dla zdrowieńców. Prospekty.

Lekarz-kierownik i właściciel zakładu **Dr. M. Bermann.**



GRIES bei BOZEN

Sanatorium.

Zakład leczniczy dla chorych na płuca.

(Założony 1901)

Lekarz naczelny

Prospekty!

Dr. V. Malfér.

Jodglidina

Nowy przetw6r jodu z białkiem roślinnem do użytu wewn6trznego. Najlepszy 6rodek, zast6pujacy jodek potasu. Wolny od działania obocznego. Jako nadzwyczaj skuteczny przetw6r jodowy wskazany w stwardnieniu tętnic, trzeciorz6dnym syfilisie, dusznicy oskrzelowej i sercowej, dnie, przewlekłym go66cu stawowym, zołzach, udarze mózgowym, wi6dzie rdzenia, wysiękach, wolu, zm6tnieniu i krwawieniu ci6łka szklisatego, zapaleniu tward6wki.

Rp. Tbl. Jodglidini w opakowaniu oryginal. Dawka 2—6 tabl. dziennie.

Każda tabletka zawiera 0,05 bromu w połączniu z białkiem roślinnem.

Cena oryginalnego flakonu z 25 tabletkami rub. 1.

□ □ □ □ □ □ *Literatura i próby bezpłatnie.* □ □ □ □ □ □

FABRYKA CHEMICZNA D-ra VOLKMARA KLOPFERA
DREZNO—LEUBNITZ.

Kantor prepar. chemicznych. St. Petersburg, Małaja Koniuszennaja 10.

Reprezentant: S. Rościszewski, Warszawa, Bracka 6. Telef. 128-46.

OVO-LÉCITHINE BILLON

Niezawodny 6rodek
wzmacniajacy przeciw:

Neurastenji
Niedokrewno6ci

Przepracowaniu i wyczerpaniu po chorobach

Ovo-Lécithine Billon

— NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH APTEKACH —

Literaturę i próby przesyła franco na żądanie

LES ÉTABLISSEMENTS POULENC FRÈRES
FABRIQUE DE PRODUITS CHIMIQUES · PARIS ·

Główny skł6d: WARSZAWA, Foksal, 13

Cena : Pigulki Rb. 1.75; Ziarnka Rb. 1.50; 12 Ampulek Rb. 1.75

GAZETA LEKARSKA

TREŚĆ: I. A. Żółtowski. Epidemia włośnicy (trichinosis) w Kutnowskim. Str. 935.—
II. Maurycy Urstein. O znaczeniu odczynu Abderhaldena dla psychiatrii i o sto-
sunku korelacyjnym narządów płciowych do innych gruczołów z wydzieliną wewnętrzną.
(Dok.) Str. 937.—*Dział sprawozdawczy.* T. Suzuki. O zmianach morfologicznych ne-
rek podczas ich czynności wydzielniczej. (Dok.) Str. 943.—161. Gustaw Roussy i Jan Clu-
net. Zmiany w tarczycy w chorobie Basedow'a. Str. 949.—162. L. Alquier. Trzydzie-
ści przypadków basedowizmu niepełnego czyli nerwicy naczynioruchowej Str. 950.—
161. P. Sainton i L. Rol. Przyczynek do badań zespołów wielogruczołowych (cukrzy-
ca, nowotwór przysadki, stan dziecięcy—infantilismus). Str. 951. Leon Karwacki.
Wrażenia i notatki z 17-go Zjazdu lekarskiego międzynarodowego w Londynie. Str. 952.
Wiadomości bieżące. Str. 956. Nadesłano do Redakcyi. Str. 958.

I. Epidemia włośnicy (trichinosis) w Kutnowskim.

PODAŁ

A. Żółtowski.

W końcu maja oraz w ciągu czerwca r. b. spostrzegałem wspólnie z kol. Troczewskim i Wieczorkiewiczem (z Żychlina) epidemię włośnicy, na którą złożyło się 12 zachorowań w Kutnie, 20 w Pniewie (stacyi Dr. Ż. W. W., o trzy wiorsty odległej od osady Żychlin w pow. kutnowskim) i 27 zachorowań w osadzie Żychlin i jego najbliższej okolicy, a mianowicie w miejscowościach fabrycznych Dobrzelin, Walentynów, trzech pobliskich wsiach pow. kutnowskiego i dwu wsiach powiatu gostyńskiego, odległych o kilka wiorst od Żychlina.

Dwa były źródła wszystkich powyższy zachorowań: osada Żychlin i miasto Włocławek. A mianowicie: cztery, osoby przybyłe do Kutna z Włocławka w dniu 1-ym czerwca już z objawami zatrucia włośnicą, zaraziły się we Włocławku surową wieprzową polędwicą, którą spożywano często; wszystkie zaś przypadki zachorowań w Pniewie, Żychlinie, okolicy Żychlina i Kutnie nastąpiły bądź po spożyciu surowej polędwicy wieprzowej w samym Żychlinie, bądź też po nabyciu jej w masarni Jabłczyńskiego w Żychlinie.

Sądząc z przebiegu i objawów chorobnych, z wielkiem prawdopodobie-

stwem można przypuszczać, iż zarażenie włośnicą nastąpiło w tych czterech przypadkach wrocławskich, jak również i w całej epidemii wrocławskiej, na którą złożyło się 28 zachorowań, jednocześnie z przypadkami w Pniewie, Żychlinie i Kutnie, to jest w czasie Zielonych Świątek (11.—13. maja).

Rozpoznanie włośnicy jest łatwe tam, gdzie ona zdarza się częściej; w naszej jednakże okolicy nie mieliśmy ani epidemii włośnicy, ani sporadycznych przypadków, dlatego też rozpoznanie postawione było po pewnym namyśle i wahaniu.

Przechodzę do historii naszej epidemii, którą podam może zbyt szczegółowo, lecz czynię to z tego względu, iż niektórzy lekarze wrocławscy wobec nieznaledzenia włośni w mięsie, twierdzili, że prawdopodobnie mamy do czynienia z jakąś postacią ciężkiej influeney, podobnej do krakowskiej ¹⁾, a opisaney w podręczniku chorób wewnętrznych Jaworskiego (w tomie I na str. 309), a następnie dlatego, że pełniący obowiązki inspektora weterynaryjnego w gubernii Warszawskiej pomimo kategorycznego oświadczenia wszystkich lekarzy kutnowskich na zebraniu wspólnem w dniu 12-tym czerwca, że epidemia jest niewątpliwie włośnicą, złożył raport gubernatorowi, że włośnicy niema.

Pierwsze cięższe zachorowanie nastąpiło w dniu 24. maja na st. Pniewo u siostry dozorczy kolejowego w wieku lat 20. Objawy były ciężkie; gorączka do 40,5°, dreszcze, opuchnięcie powiek, wybitnie zmniejszona ilość moczu i ogólny stan ciężki. Chora przed trzema laty przechodziła szkarlatynę, sądziłem więc na razie, że mamy do czynienia z chorobą nerek. Osoba ta zachorowała nagle: powracając z tanecznej zabawy, w drodze przeziębila się, dostała silnych dreszczy i gorączki. Miała wprawdzie przedtem zaburzenia kiskowe, lecz nie zwróciłem na to należytej uwagi. Zdziwiłem się jednakże niezmiernie, gdy w zbadanym moczu nie znalazłem ani śladu białka, ani też żadnych innych zmian. Opowiedziałem więc kol. Troczewskiemu w szpitalu o niezwykłym chorobnym przypadku. Po kilku dniach widzieliśmy chorą wspólnie z kol. Troczewskim. Gorączka trzymała się od 39°—40,5°; poty, ogólne ciężkie osłabienie, zmniejszona ilość moczu, opuchnięcie powiek i potrosze całej twarzy i szyi, śledziona nieco powiększona. Rozpoznanie wahało się pomiędzy tyfusem brzusznyin a jakąś ciężką postacią influeney.

W kilka dni potem zachorowało w tejże rodzinie i w dwu innych jeszcze pięć dorosłych osób, przyczem u wszystkich chorych wystąpiło opuchnięcie powiek, twarzy i w mniejszym lub większym stopniu opuchnięcie szyi. Kilku chorych skarżyło się na jakiś dziwny smak laku lub też smoły. Wszyscy chorzy mieli początkowo dosyć silne i uporczywe rozwolnienie wraz z ogólnym

¹⁾ W czasie influeney krakowskiej Dr Sokołowski miał chorego, „który niezwłocznie po zasłabnięciu na nią wrócił z obrzękiem powiek z Krakowa do Warszawy. Tu chorował bardzo ciężko i długo, miał zakrzepy żylne, obrzęki, zawały krwotoczne w płucach. Dr. Sokołowski rozpoznawał u niego włośnicę, co potwierdził i prof. Senator, wezwany na naradę do chorego” (patrz odbitka z pracy dra K. Chelchowskiego o epidemii włośnicy w Warszawie w 1906 r.).

nem osłabieniem, a następnie zjawiała się gorączka prawie jednocześnie z opuchnięciem powiek. Wtedy zrodziło się we mnie podejrzenie, że mamy do czynienia z włośnicą. Chorzy jednakże twierdzili, że wieprzowiny nie jedli. Sprawa więc rozpoznania pozostała w dalszym ciągu nie wyjaśnioną i nie-rozstrzygniętą.

Tegoż dnia w Kutnie wezwany zostałem do 14-letniego ucznia miejscowej szkoły handlowej, u którego po dosyć uporczywej dwutygodniowej biegunce wystąpił stan gorączkowy, opuchnięcie powiek, obrzmienie twarzy i ogólne osłabienie. Zbadany dokładnie oświadczył mi, iż w dniu 11-ym i 12-ym maja, te jest w czasie Zielonych Świątek był u rodziny w Pniewie i jadł tam surową poledwicę wieprzową. Na trzeci dzień po powrocie do Kutna rozpoczęła się biegunka, brak łaknienia i ogólne osłabienie. Od dwu dni gorączka i opuchnięcie powiek. Nikt z uczniów kutnowskiej szkoły handlowej, jak również z uczniów na stancyi, ani z rodziny, utrzymującej stancję, na podobną chorobę nie chorował. Chorego badałem w dniu 1-ym czerwca. Po dokładnych wywiadach w dniu 2-im czerwca w Pniewie okazało się, że wszyscy chorzy jedli w czasie Zielonych Świątek surową poledwicę wieprzową, lecz było to już tak dawno, że o tem na razie zapomnieli, a następnie poledwica była tak smaczna i wyjątkowo piękna, że wprost nie wierzą, aby wskutek spożycia tej poledwicy mogli chorować. Kupowali zaś ją w miejscowym sklepie spożywczym, który otrzymał poledwicę od rzeźnika Jabłczyńskiego z Żychlina.

Zawiadomiony o powyższem lekarz weterynaryi, tegoż dnia dokonał pod trychinoskopem oględzin wędlin, znajdujących się w masarni Jabłczyńskiego i we wszystkich innych masarniach, lecz włośni nie znalazł. Wskutek zwiększonego zapotrzebowania wędlin na Zielone Świątki starych wędlin w sklepach nie było, a w świeżych włośni nie znaleziono. Okazało się wtedy, że w samym Żychlinie i jego najbliższej okolicy też zachorowało po Zielonych Świątkach kilkanaście osób wśród objawów zupełnie tych samych, co w Pniewie. W tymże czasie w Kutnie mieliśmy czterech chorych z bardzo uporczywą biegunką, silnem osłabieniem ogólnem i gorączkujących: lekarza powiatu, sędziego śledczego, naczelnika straży ziemskiej i felczera powiatowego. Osoby te, będąc w dniu 15-ym na czynnościach służbowych w Żychlinie, jadły w miejscowej restauracyi surową poledwicę, nabytą, jak się później okazało, także w masarni Jabłczyńskiego. Jakkolwiek nie było jeszcze opuchnięcia powiek i twarzy, jednakże ani na chwilę nie wątpiliśmy teraz, że mamy do czynienia z włośnicą. I rzeczywiście w kilka dni potem wystąpiło charakterystyczne opuchnięcie powiek, bole mięśni i podniesienie ciepłoty ciała.

W Skierniewicach znów zachorowało dwoje dzieci w wieku szkolnym, pochodzących z Pniewa, z rodziny dotkniętej włośnicą. W czasie Zielonych Świątek byli u rodziców w Pniewie i jedli poledwicę wieprzową. Nikt więc w Skierniewicach ani z pośród uczniów w szkołach tamtejszych, ani też na stancyi na podobną chorobę nie zapadał. Wreszcie w Warszawie zachorowała siostra dozorczy drogowego z Pniewa, która w dniach 11-go i 12-go maja była w Pniewie i jadła poledwicę.

Nie mogę przemilczeć jeszcze o jednym bardzo charakterystycznym przypadku, potwierdzającym w zupełności nasze rozpoznanie. Otóż jeden z chorych od dłuższego czasu z powodu cierpień żołądkowych i artrytycznych przez cały miesiąc nie jadł zupełnie mięsa; w czasie Zielonych Świątek, zachęcany pięknym wyglądem polędwicy i namowami otoczenia, zjadł kilka kawałków i uległ tej samej chorobie z obrzękiem powiek, gorączką, bólami mięśni, lecz bez okresu biegunkowego i o przebiegu bardzo łagodnym.

Przytoczona tutaj anamneza obok klasycznych objawów chorobnych, jak: biegunka, opuchnięcie powiek, stan gorączkowy i silne bole w mięśniach, powinna wystarczyć do stanowczego postawienia rozpoznania włośnicy. Wszak niezmienne często rozpoznajemy na zasadzie objawów klinicznych wiele chorób, jak np. gruźlicę płuc, tyfus brzuszny, krupowe zapalenie płuc i inne, chociaż nie znajdujemy laseczników gruźliczych, tyfusowych lub pneumokoków. A w naszej epidemii trudno było znaleźć trychiny wobec rozprzędania i spożycia zarażonej wieprzowiny.

Na wycinanie chorym kawałków mięśni celem odszukania włośni ani chorzy, ani żaden z lekarzy zgodzić się nie mógł. Wiadomo przecież, że nawet w razie obecności włośnicy nie w każdym wyciętym kawałku mięsa znajduje się włośnię. Riess np., wycinając w jednej epidemii kawałki mięśnia najciężej chorym, dopiero u 3-ego chorego znalazł jedną jedyną trychinę.

Wprawdzie lekarz weterynaryi p. Kahl, kilkakrotnie badając kał chorego w okresie biegunkowym, znalazł w jednym preparacie (na 20 zrobionych) trychiny kiszkowe, jednakże i to nie zupełnie zadowoliło malkotentów. Trychiny kiszkowe miały wygląd nitkowatych cienkich szarych glist z przednim końcem wydłużonym i jakby zaostrozonym, a tylnym tępym i zagiętym. Powierzchnia ciała gładka z nieznacznym prążkowaniem poprzecznym. Dodać tu muszę, że wszyscy autorzy zgodnie twierdzą, iż trychiny kiszkowe odnajduje się bardzo rzadko i bardzo trudno.

Przeczytawszy pracę dra K. Chelchowskiego o włośnicy w Warszawie, drukowaną w Gaz. Lek. w roku 1906 i łaskawie mi nadesłaną przez koł. Starkiewicza, dowiedziałem się, że wielkie znaczenie w rozpoznaniu włośnicy ma badanie krwi i znajdowanie w niej zwiększonej wielojądrowej leukocytozy i eozynofilii. Eozynofilia bowiem oprócz włośnicy zdarza się w wielu chorobach, jak: białaczka, choroby skóry (*eczema*, *pemphigus*), wnetrzaiki (*anchylostoma duodenale*), rozmięknienie kości, dychawica oskrzelowa i szkarlatyna, które wykluczyć łatwo.

Pierwsi spostrzegali eozynofię we włośnicy lekarze amerykańscy w Stanach Zjednoczonych, gdzie włośnica u świń zdarza się daleko częściej, niż w Niemczech (Phayer, Brain, Gwyn). Lekarze niemieccy potwierdzili w zupełności spostrzeżenia lekarzy amerykańskich i eozynofilię w wątpliwych razach uważają za rozstrzygającą. Według Chelchowskiego eozynofilię we włośnicy poczytywać trzeba za odczyn chemotaktyczny na substancje wydzie-

lane do krwi przez krążenie w niej embryonów, a może i przez rozpadającą się tkankę mięsną. Eozynofilia trwa przez cały czas choroby, poczynając od jakiegoś 8-go dnia po zakażeniu. Badałem krew u dwu chorych i znalazłem w każdym preparacie po kilka i kilkanaście eozynofilów w polu widzenia.

Z powyższego wynika, że postawienie rozpoznania włośnicy nie jest trudnem, lecz odnalezienie włośni w mięsie, jak tego żądają przedstawiciele urzędowi wydziału weterynaryjnego, jest bardzo często niemożliwe nie tylko w wielkiem mieście, jak sądzi dr Chelchowski, lecz nawet i w mniejszych miasteczkach i osadach, głównie z powodu odstępczasu pomiędzy spożyciem zarażonego mięsa a powzięciem podejrzenia włośnicy. (D. n.).

II. O ZNACZENIU ODCZYNU ABDERHALDENA DLA PSYCHIATRYI I O STOSUNKU KORELACYJNYM NARZĄDÓW PŁCIOWYCH DO INNYCH GRUCZOŁÓW Z WYDZIELINĄ WEWNĘTRZNĄ.

PODAŁ

Maurycy Urstein.

(Dokończenie — Patrz № 36).

W gruczole zaczątkowym kobiecym odgraniczanie obu udziałów natrafia już na większe trudności, tem bardziej, że odbywające się w omawianych narządach sprawy są nader złożone. Rzeczą pewną jest jednak, iż w jajniku istnieją homologiczne twory, odpowiadające pod względem budowy komórkom Leydiga, gdy natomiast część rodzajną (generacyjną) wyobraża aparat pęcherzykowy.

Wspomnieliśmy już, że utrata czynności jajników pociąga za sobą otyłość. Nadmierny rozwój tłuszczu przy określonym umiejscowieniu (*lipomato-sis regionalis*) stwierdzono także u osobników męskich (skopców, eunuchów) którym we wczesnym wieku usunięto jądra, jak wogóle wszelki wzrost wagi ciała po trzebieniu odbywa się kosztem nagromadzenia tkanki tłuszczowej.

Gruczoły rozrodcze wywierają też wpływ na przemianę soli mineralnych. Wiemy np., że po trzebieniu ustrój zatrzymuje wielkie ilości fosforanów, i że po stosowaniu przetworów z jąder, wzgl. jajników można przywrócić normalne warunki. O zmianach w stopniu wydzielania soli wapnia oraz fosforanów świadczy zresztą i to, że trzebienie bywa stosowane w leczeniu zmięknienia kości (osteomalacji), polegającego w pierwszej linii na wzmożonej czynności jajników.

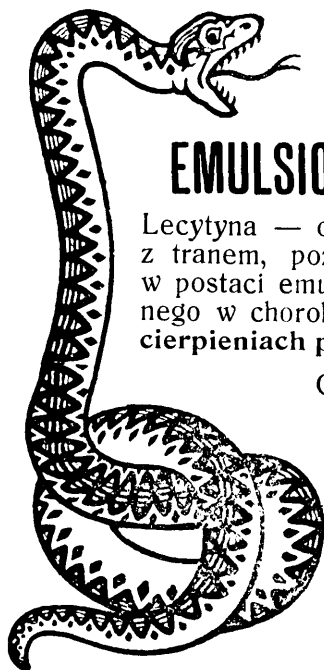
Po kastracyi zmniejsza się ilość normalnie przez płuca wydzielanego kwasu węglowego, zapotrzebowanie wchłanianego tlenu spada według doświadczeń Loeve'go i Richtera ¹⁾ do 20%, skutkiem czego oszczędza się także sporo tłuszczu. Przez stosowanie przetworów z narządów zaczątkowych i w tych przypadkach dają się osiągnąć stosunki prawidłowe.

Następnie, trzebienie przedłuża okres dojrzewania, wskutek czego u danego osobnika pewne funkcje przeciągają się poza termin normalny, pozostawiając właściwości, które zwykle bywają przejściowe. U eunuchów np. opóźnione kostnienie i persystencję chrząstek nasadkowych stwierdzić można długi czas po ukończeniu rozwoju szkieletu. Znamiennym rysem niedojrzałości i trwania stanu, który w historii rozwoju zazwyczaj bywa przejściowym, jest także stwierdzona u trzebionych persystencja grasicy. Możemy sobie wyobrazić, że utrata, wzgl. osłabienie czynności gruczołów płciowych prowadzi zarówno pod względem somatycznym, jak umysłowym do pozostawania władz na stopie dziecięcej, a więc do zastoju psychicznego, który za powód pewnych form hebefrenii i głupkowatości przyjąć możemy.

Wzajemny stosunek czynnościowy jajników do innych narządów płciowych jest faktem od dawna znanym. W okresach życia seksualnego ciało żółte (*corpus luteum*) powoduje wzmożenie stopnia odżywczego macicy oraz cykliczne, w odstępach czterotygodniowych wracające przekrwienia jej śluzówki. Brak czynności ciała żółtego prowadzi po kastracyi lub w okresie przekwitania do zaniku macicy i ustania miesiączkowania. Dowiedziony też został wpływ jajników na mięśniaki, albowiem wypadnięcie funkcji owaryalnej hamuje rozwój wzmiankowanych nowotworów, które po trzebieniu, naświetlaniu lub w okresie przekwitania ulegają wstecznym zmianom, albo nawet całkowicie zanikają.

Dalej gruczoły płciowe wywierają wpływ na uwłosienie. Po usunięciu jąder stwierdzono zupełny brak zarostu, włosów pod pachami i na wzgórku łonowym, albo włosy bywały cienkie i krótkie, gdy natomiast na głowie rosły normalnie, a nawet w późniejszym wieku nie wypadły. U kobiet skonstatowano po trzebieniu porost włosów w niewłaściwym miejscu. Alter (według Tandlera i Grosza) widział u swej chorej po operacyi bujny zarost, a na fotografiach Herffa znajdujemy u kobiet, prócz długiej brody, obfite uwłosienie w okolicy sutkowej i na mostku. W okresie przekwitania włosy na piersi i goleniach znikają, wyrastają natomiast, niekiedy w wielkiej ilości, na górnej wardze i podbródku. U młodych kobiet i dziewczyn porost włosów na twarzy najczęściej także jest zależny od nieprawidłowej czynności gruczołów płciowych. Nadmienię jeszcze, iż, jak zaznaczyłem w monografii, właśnie w katatonii często miałem sposobność konstatowania u ko-

¹⁾ W pracy swej o psychozach wieku późnego zaznaczyłem już, że przeprowadzone u katatoników badania nad przemianą materii również wykazały zatrzymywanie fosforanów w ustroju i zmniejszenie zapotrzebowania tlenu. Fakty te tłómaczyłem niedomogą wydzielniczą narządów płciowych.



ZE ŚWIEŻEGO TRANU

EMULSIO à la SCOTT c. $\frac{1}{2}\%$ LECITIN

Lecytyna — organiczny związek fosforu, w połączeniu z tranem, pozbawionym swego nieprzyjemnego smaku w postaci emulsji daje nam typ środka wielce pożytecznego w chorobach: rachityzmie, angielskiej chorobie, cierpieniach płuc, skrofułach, neurastenii, anemii i t. p.

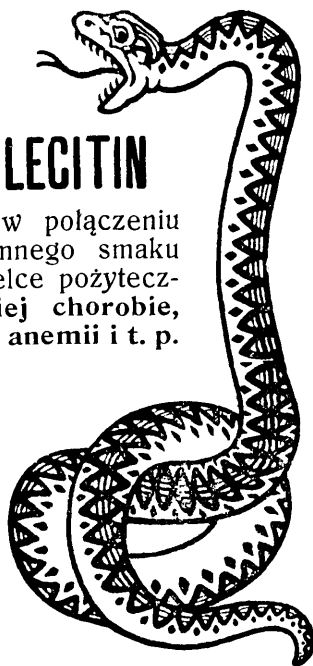
Cena flaszki 200 grm.—1 rb.

poleca

APTEKA
E. GESSNERA

w Warszawie

JEROZOLIMSKA 25.



Hemogen Magistri Klave

Związek chemiczny,
zawierający
żelazo i mangan;

energiczny środek odtwarzający krew, silnie pobudzający apetyt, łatwy w stosowaniu, o przyjemnym smaku;
nie psujący się, nie wywołujący zaparcia, nie działający na zęby;
zalecany przy wszelkich stanach osłabienia u dzieci i dorosłych;

Próbki
i literatura są
na usługi
P.P. Lekarzy.

POLECA
LABORATORJUM CHEMICZNE
PRZY APTECE

MAGISTRA H. KLAWE,
10. PL. ŚW. ALEKSANDRA, WARSZAWA.

2

TEL. 25-08 i 24-94.



Sanatorium D-ra Wejlera w Westandzie w pobliżu Berlina
 dla chorych na nerwy lub nieprawidłową przemianę materii
 oraz dla potrzebujących odpoczynku.

Duży park. Ogrodnictwo, Plac sportowy. 3 wille. Pokoje z wannami i wodą gorącą. Eleganckie sale ogólne. Najrozmaitsze i najnowsze aparaty elektro—i hydroterapeutyczne. Zajęcia w ogrodzie. Aparaty gimnastyczne. D-r Szlomer, b. długoletni asystent prof. Krepelina i prof. Oppenheima.

Prospekty na żądanie bezpłatnie.

W specjalnie ogrodzonym miejscu znajduje się zamknięty zakład dla chorych umysłowo.

Zarząd lekarski:

Rad. San. D-r Wejler, prof. Henneberg, D-r Szlomer. 2-ch lekarzy asystentów.

D-r Weiler's Sanatorium—Westend b/Berlin.

Infantin "Motor"



Znakomity

środek odżywczy dla dzieci, rekonwalescentów i osób osłabionych, zawierający alkalizowany ekstrakt słodowy.

Słoiki po Rb. 1.00, 60 kop. i 30 kop.

poleca

Warsz. Tow. Akc. „Motor“ Marszałkowska 23.



VITTEL

GRANDE SOURCE

poleca się cierpiącym na
 reumatyzm
 podagrę
 artretyzm

Do nabycia we wszystkich aptekach.

biet bujnie wyrosłej brody, co również przemawia za słusnością wyżej przytoczonego poglądu.

Niedorozwój, wzgl. niedomoga wydzielnicza jajników powoduje także pseudochlorozę oraz blednicę. Blednica, będąc niemal swoistem cierpieniem płci żeńskiej, występuje zwłaszcza w okresie dojrzewania, niekiedy jednocześnie z otłuszczeniem ogólnym. Breuer i Seiller dowiedli na psach, że po usunięciu jajników procent barwika oraz liczba czerwonych ciałek krwi na przeciąg kilku miesięcy znacznie się zmniejszały.

Miedzy narządami z wydzieliną wewnętrzną zachodzi, jak już powiedzieliśmy, ścisły związek, tak że zniesienie lub upośledzenie czynności chemicznej jednego gruczołu pociąga za sobą zmiany w innych, wskutek czego właśnie powstają dysfunkcje wtórne różnych organów sekrecyjnych. Wiemy, iż szereg aparatów wydzielniczych na zaburzenia w gruczołach płciowych odpowiada wybitnymi odczynami, i że hormony, dostarczane przez owe narządy, które odgrywają niejako rolę dopełniających, także ulegają znacznym zmianom. Podczas miesiączki powiększa się tarczycza, w okresie zaś przekwitania stwierdzono również powiększenie omawianego gruczołu, niekiedy objawy tyreotoksyczne, a nawet obraz chorobny, przypominający obrzęk śluzowy (Gluziński). Zastrzyknięcie wyciągu ciała żółtego ma w następstwie przerost tarczycy. Wzrost objętości tego gruczołu, który polega na hipertrofii wzgl. hiperplazji tkanki tarczycowej i wskazuje prawdopodobnie na wyężoną pracę narządu, stwierdzamy również po trzebieniu. Przypuszczalnie mamy tu, jak zaznaczyłem w monografii o katatonii, do czynienia ze sprawą zastępczą, wyrównawczą, przyczem podkreśliłem jeszcze, że właśnie u katatoników w okresie ostrym stwierdzamy powiększenie gruczołu tarczowego.

Według Seitz'a (*Med. Klinik. 1913 pag. 927*) podczas ciąży w 65—90% przypadków następuje rozrost tkanki wydzielniczej tarczycy, istniejący zaś zespół Basedow'a, hipertyreozą, naczęściej się pogarsza. Pod koniec ciąży, a zwłaszcza w okresie porodowym pobudliwość galwaniczna nerwów znacznie się wzmacnia. Tężydzka ciężarnych (*Maternitätstetanie*), cierpienie na ogół dosyć rzadkie, polega najprawdopodobniej na niedostatecznej czynności całego aparatu tarczycowego, specjalnie na niedomodze wydzielniczej ciałek nabłonkowych (*Epithelkörperchen*), którym ciąża stawia wymagania wyjątkowe.

Engelhorn (*Med. Klinik. 1913 Beiheft V*) konstatował w okresie rui u królików przerost tarczycy wtedy tylko, gdy znajdował w jajnikach świeże ciało żółte i przypisuje jego obecności osłabienie, wzgl. zniesienie czynności owaryalnej. Że ciało żółte hamuje funkcję jajników, o tem świadczy fakt, iż u większości ciężarnych kobiet brak owulacji. Zgodnie ze swoją hipotezą Engelhorn przez podawanie przetworów jajnikowych osiągał zmniejszenie tarczycy.

Kilka słów poświęcimy jeszcze w tem miejscu kwestyi zachowania się gruczołów zaczątkowych podczas ciąży. Tandler i Grosz twierdzą, iż mamy tu do czynienia z przejściowem ustaniem, co najmniej zaś z osłabieniem funkcji jajników. Na korzyść swych poglądów autorzy ci przytaczają brak miesiączkowania oraz zmiany kostne i zmiany w gruczołach wydzielniczych, które odpo-

wiadają tym, jakie znajdujemy po trzebieniu. Przytem czynność obu udziałów jajnika w okresie ciąży zdaje się ulegać upośledzeniu. Przemawia za tem fakt, iż nagromadzenie ciał tłuszczopodobnych (lipoidów) we krwi stwierdzić można podczas ciąży, po trzebieniu lub rentgenizacji jajników, wzgl. w okresie przekwitania, a więc w stanach, w których, jak przyjąć należy, czynność jajników ulega co najmniej osłabieniu.

Ogólnie znane są, występujące podczas ciąży, zmiany w gruczołach mlecznych. Między tymi ostatnimi a jajnikami istnieją wzajemne wpływy hamujące, rozrost zaś i działalność gruczołów mlecznych reguluje się zapomocą hormonów.

W okresie ciąży przerastają także nadnercza, i temu właśnie przypisać możemy owe charakterystyczne miejscowe zabarwienia skóry.

W okresie ciąży—zarówno jak po trzebieniu—powiększa się przedni zraz przysadki, a to przez przyrost i przeistoczenie zwykłych komórek w t. zw. ziarniste (*Schwangerschaftszellen*). Wskutek tego powstaje też pewne zniekształcenie kończyn oraz twarzy, która staje się jakby nalana. U ciężarnych stwierdzono nawet po porodzie objawy akromegalii, szybko znikające, które zresztą, jako zespół przejściowy, spostrzegano również w okresie dojrzewania płciowego. Hipertrofia przysadki powoduje też powiększenie się miednicy i macicy ciężarnej. Pituitryna, t. j. wyciąg z lejkowatej części przysadki, wywołuje i wzmacnia istniejące bole porodowe.

Wyszczególniliśmy dotychczas zaburzenia somatyczne, powstałe skutkiem wypadnięcia czynności narządów zaczątkowych i objawy, zależne od zmian gruczołów wydzielniczych, będących w bezpośrednim związku z organami płciowymi. Pozostaje nam jeszcze zbadać wpływ różnorodnych gruczołów na narządy rozrodcze.

Najściślejszy związek istnieje oczywiście między organami zaczątkowymi a tarczycą. Wiemy, że zniesienie czynności tyreoidalnej prowadzi do powstrzymania rozwoju, do hipoplazji gruczołów płciowych. Po wycięciu tarczycy konstatujemy zmniejszenie jąder. Kury, u których usunięto gruczoł tarczowy, kładą minimalną liczbę niezmiernie małych jajek z bardzo cienką skorupą, przyczem można przez podawanie przetworów tyreoidalnych liczbę znoszonych jajek znacznie powiększyć. Kretyn zachowuje dziecięce narządy płciowe i nie bywa płodny; zdolność rozmnażania się, której brak w charakterze pooperacyjnym (*cachexia strumipriva*), daje się przywrócić przez stosowanie przetworów tarczycowych. Ale przy hipertyreoidyzmie spostrzegamy pewien wpływ na narządy rozrodcze, znane są bowiem zaburzenia ze strony gruczołów płciowych przy zespole Basedow'a. Według Sehrt'a (*Münchener med. Woch. 1913, № 18*) nadczynność tarczycy powoduje ustanie miesiączki, niedorozwój zaś pomienionego gruczołu wywołuje krwotoki maciczne. W obu stanach stwierdzamy ten sam obraz hematologiczny, z tą różnicą, że krzepnięcie krwi bywa w pierwszym przypadku opóźnione, w drugim natomiast przyspieszone. Sehrt podkreśla, że niektóre krwotoki maciczne są tylko objawem ukrytej, poronnej postaci obrzęku śluzowego. Przytem tarczyca może być powiększona (wole), co bynajmniej nie wyklucza ob-

nizenia czynności gruczołu. Dodajmy, że pogląd, według którego po naświetlaniu tarczycy następują zmiany w jajnikach, został przez Rittera (*Strahlentherapie*, 1912) zakwestyonowany; nie ulega jednak wątpliwości, że rentgenizacja dolnej części brzucha (np. z powodu mięśniaków macicy) wywołuje zmniejszenie przerośniętej tarczycy.

Wzajemny stosunek między gruczołami rozrodczymi a przysadką ujawnia się w tem, że po jej wycięciu u młodych zwierząt nie dochodzi wcale do dojrzewania płciowego, u starszych zaś narządy seksualne ulegają zanikowi. U człowieka powiększenie przysadki idzie w parze ze zwyrodnieniem tłuszczowopłciowem (*dystrophia adiposo-genitalis*), któremu towarzyszy niedorozwój narządów zaczątkowych. Przy akromegalii również, i to bardzo wcześnie, stwierdzamy zaburzenia w sferze płciowej, mianowicie wybitny rozwój wsteczny aparatu pęcherzykowatego, ustanie miesiączki, oraz zmiany w kanalikach nasiennych (*tubuli seminiferi*).

Zdaniem Biedl'a (*Innere Sekretion*, 1910) ciało szyszakowate (*gl. pinealis*) do siódmego roku życia osobnika, w którymto czasie ulega zmianom wstecznym, wywiera wpływ hamujący na zbytni rozwój narządów płciowych. Z poglądem tym zgadza się fakt, że u młodych kogutów 8—11 miesięcy po wyluszczeniu ciała szyszakowatego stwierdzano jądra oraz grzebienie znacznie bardziej rozwinięte, niż w warunkach normalnych. Hipopinealizm u człowieka również pociąga za sobą wczesne dojrzewanie płciowe. W ostatnich czasach Aschner (sprawozdanie ze Zjazdu w Halli) znalazł też w okresie ciąży wybitne zmiany ciała szyszakowatego.

O wpływie usunięcia grasicy (*gl. thymus*) na gruczoły zaczątkowe nic jeszcze pozytywnego powiedzieć nie można. Jedni autorzy stwierdzili po wycięciu omawianego narządu przerost, inni zanik jąder.

Przy wrodzonej hipoplazji nadnerczy Tandler skonstatował wyraźny niedorozwój jąder. Gruczołakowate zwyrodnienie kory nadnercza przyspiesza rośnięcie i dojrzewanie płciowe, wywołując nawet przeobrażenie seksualne. Znane są też zmiany jąder oraz zaburzenia czynności jajnikowej w chorobie Addisona.

W końcu wspomnę jeszcze o gruczole, który prócz zewnętrznych produktów wydzielniczych dostarcza wewnętrznych i znajduje się w ściślejszym związku z narządami płciowymi. Już Bell (*Therapeutische Wochenschr.* 1896) zaznaczył, że gruczoł ślinowy przyuszny (*parotis*) wywiera wielki wpływ na jajniki, a Gregorowi udało się przez stosowanie przetworów z tego narządu usuwać cierpienia jajnikowe i zapobiegać nawet operacyom. Według Mallett'a (*Amerie. gyn. Journal* 1899) przy tym sposobie leczenia bole dysmenoroeiczne o wiele pewniej znikają, niż przy stosowaniu innych środków uspokajających, działających na macicę; wysięki zaś mają się znacznie łatwiej wsysać. Zdaniem Mohr'a (odczyt w Halli) cierpienia gruczołu przyusznego łączą się z infantylizmem i otyłością, a jądra nie opuszczają się do moszny. Przy opuchnięciu omawianego gruczołu często stwierdzić się daje niedorozwój narządów płciowych. Podniecenie seksualne prowadzi u psów i małp

do ślinotoku. Wspomnę też o koincydencji zapalenia gruczołu przyusznego z analogicznymi zmianami w jądrach, wzgl. jajnikach.

Po ustaleniu stopnia wzajemnego oddziaływania na siebie różnorodnych gruczołów i odgraniczenia, jak dalece narządy zaczątkowe bądź wprost, bądź przy pomocy innych aparatów wydzielniczych działają na ustrój, możemy powrócić do punktu wyjścia roztrząsań naszych. Wyszczególniliśmy objawy ubytkowe, wynikające bezpośrednio z dysfunkcji gruczołów zaczątkowych, jak również symptomy, powstałe wskutek zaburzeń w narządach wydzielniczych, będących w związku z płciowymi. Na zasadzie danych czysto klinicznych określiliśmy już dawniej istotę katatonii, a poglądy te znalazły obecnie w odczynie Abderhaldena znakomite poparcie i potwierdzenie. Nie możemy natomiast zgodzić się ze zdaniem Fauser'a, według którego w pewnych stanach pobudzenia katatonicznego winniśmy przyjąć pierwotne zaburzenia gruczołu tarczowego, albowiem sądzimy, że i w tych chorobach dysfunkcja tarczycy jest sprawą wtórną. Gdyby nawet u chorych Fauser'a znajdowano wyłącznie zaczyny przeciw gruczolowi tarczowemu—z odczytu jego (we Wrocławiu) wynika, zdaje się, iż chorzy odbudowywali także tkankę gruczołów płciowych—to nawet ten fakt nie zbijałby naszego poglądu, gdyż Fauser sam stwierdził, że dysfunkcja narządów niekoniecznie musi być zjawiskiem stałym. Nadto czynność gruczołu, który jako pierwszy uległ zmianom chorobnym, może się częściowo lub nawet całkowicie wyrównać, a mimo to sprawność narządów dopełniających, które wtórnice zostały uszkodzone, do normy nie powraca i wpływu żadnego na istniejące już objawy nie wywiera. Wspomnę chociażby, że właśnie w katatonii peryod, który się miesiące lub lata całe zatrzymywał, nagle powraca bez zmiany w psychicznym zachowaniu się chorej i jakiegokolwiek wpływu na dalszy rozwój otępienia. Mimo to więc, że w przypadkach takich, jak przyjąć winniśmy, funkcja płciowa została na nowo uczynniona, brak wszelkiego wpływu na zaburzenia psychiczne, które się już utrwały. Czy takie uczynnienie na nowo przychodzi do skutku drogą okólną, np. za pośrednictwem przysadki lub tarczycy (u chorej z akromegalią, u której Hochenegg wyłuszczył nowotwór przysadki, peryod po dłuższej nieobecności znów wystąpił), kwestyi tej jeszcze nie badano. Chcieliśmy tu tylko stwierdzić, iż podobne uczynnienie na nowo jest możliwe i klinicznie dowiedzione. Zresztą Fauser sam szukał daremnie zaczynów ochronnych w niektórych przypadkach ostatecznego okresu otępienia wczesnego.

Według naszego poglądu w katatonii zawsze cierpią pierwotnie narządy zaczątkowe. Braki te przedewszystkiem wyrównać się stara (na wzór gruczołów limfatycznych) tarczyca, którą—przez wzgląd na powiększenie się podczas zakażenia lub zatrucia—szereg uczonych wogóle zalicza do narządów o właściwościach przeciwnadnych. Że jednak między tarczycą a gruczołami płciowymi istnieją wyjątkowo ściśle związki i oba narządy wzajemnie zastępować się mogą, wynika z tego, cośmy wyżej powiedzieli. O ile tarczyca nie jest w stanie wyrównać szkody, wpada ona sama w dysfunkcję, podczas gdy niedomoga pierwiastków kory mózgowej stanowi, że tak powiem, trzeci etap procesu rozwojowego.

Siderol

Peptonate de fer Karpiński

Jodorol

Peptonate d'iode Karpiński

Glycorophosphat Karpiński Ferro-Glycerophosphat Karpiński

poleca

LABORATORYUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

Tow. Akc. „FR. KARPIŃSKI w Warszawie”

ul. Elektoralna № 35. Tel. 600.



EUCHININ

Chinina pozbawiona goryczy działa tak samo jak chinina w febrze, influenzy, tyfusie, koklusz, malarii i neuralgii.

DYMAL

Lek **przeciwnilny** nie trujący nie drażniący i ograniczający ilość wydzieliny, zalecany przy ranach, oparzeniach, nadmiernych potach, odparzeniu i innych chorobach skórnych, jako środek znakomicie zastępujący jodoform i przewyższający go tem, że jest zupełnie bezwonny i nie trujący.

Wystawa naszych fabrykatów w Kaiserin Friedrich-Haus, Berlin N. W 6
Luisenplatz 2—4.

Zwracając się z żądaniem prób i literatury, pp. lekarze zechcą się powoływać na ogłoszenie **№ 207.**

MĄCZKA **N E S T L É** MLECZNA

Od przeszło 40-stu lat polecana
przez lekarzy całego świata
jako idealny pokarm dla dzieci
i dorosłych, chorych na żołądek.

PIOTR JARNUSZKIEWICZ I S-ka

Fabryka urządzeń medyczno-mechanicznych, dentystycznych
i łóżek metalowych.

WARSZAWA, Gęsta 16, Zarząd--Karowa, wprost wiaduktu.
Telefon 38-84.

Urządzenia techniczne szpitali współczesnych.

Urządzenia lecznic, klinik i gabinetów lekarskich podług własnych modeli i wskazówek odbiorców.

Kompletne sale operacyjne.

Urządzenia laboratoryjów.

Aparaty do sterylizacji mokrej i suchej. Autoklawy.

Aparaty dezynfekcyjne parowe i formalinowe.

Łóżka metalowe patentowane z rur bez szwu i części lanych, jedyne w swoim rodzaju pod względem higieny, praktyczności i oszczędności w przewozie.

Materace metalowe specjalnego patentowanego typu, przechodzące pod względem wygody w użyciu wszelkie oczekiwania.

Wszystkie wyroby nasze są spawane autogenem, stanowią monolit, t. j. jedną całość, są bezwzględnie aseptyczne, wyróżniają się niebywałą trwałością i są absolutnie bezchwiejne.

Katalogi, oferty, kosztorysy na żądanie.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że według badań Schittenhelm'a białko współrodne przy pomocy jodu przetwarza się w obcogatunkowe.

Ponieważ jod odgrywa właśnie w gruczole tarczowym rolę wybitną, tem większa istnieje możliwość powstawania dzięki temu narządowi procesów anafilaktycznych.

Każde odkrycie przynosi ze sobą nowe problemy, nasuwa szereg pytań, na które odpowiedzieć można dopiero po specjalnie w tym kierunku przeprowadzonych badaniach. Oczywiście, nie każde zaburzenie czynności wydzielniczej powoduje dysfunkcję narządu danego lub dopełniających. Nas specjalnie zaciekawia kwestya, czy i jak długo stwierdzone odbudowywanie tkanki narządów poprzedza objawy kliniczne, albo kiedy po nich występuje, czy między natężeniem symptomatów a stopniem rozszczepiania tkanek istotnie wykazać można pewną zgodność, czy polepszenie stanu, wzgl. czasowe wyleczenie idzie w parze z powrotem czynności gruczołów głównych lub dopełniających, które do owej chwili pozostawały w dysfunkcji, czy przypadki, w których wykrywamy zacyny przeciw narządom płciowym i korze mózgowej inaczej przebiegają niż te, w których tarczyca także ulega odbudowywaniu, czy—co w praktyce jest rzeczą ważną—zacyny ochronne można już stwierdzić wtedy, gdy brak jeszcze właściwych objawów katatonicznych, a istnieją tylko takie, które uznawane bywają jako maniakalnodepresyjne, wzgl. degeneracyjne. Pytania te, dzięki odczytowi Abderhaldena, istotnie rozstrzygnąć potrafimy.

W żadnym razie jednak nie upatruję, jak to czyni Fauser, w próbie dyalizy zdobyć dla nauki naszej nadzwyczajnej, godnej podziwu i dlatego też entuzjazmu autora sztugardzkiego nie podzielam. W psychozach organicznych ustalenie dysfunkcji mózgu posiada wartość względną i nie przyczynia się nawet do pogłębienia w tym kierunku naszych pojęć. Większe znaczenie metoda Abderhaldena ma już przy rozpoznawaniu katatonii i różniczkowaniu z obłędem maniakalnodepresyjnym, wzgl. histerycznym, choć przyznać musimy, że oznaki czysto kliniczne tutaj oddają nam też wielkie usługi. Odczyn Abderhaldena, zdaniem mojem, nie wnosi do psychiatrii nic zasadniczo nowego, potwierdza natomiast to, żeśmy szli we właściwym kierunku. Musimy jeszcze odbyć wielką drogę, zanim staniemy u kresu naszych dążeń, ale postępy serologii, która nas już pod wieloma względami zbliżyła do celu, znów, zdaje się, otwierają pewne perspektywy.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

T. Suzuki. O zmianach morfologicznych nerek podczas ich czynności wydzielniczej. (Dokończenie).

Doświadczenia te mają b. doniosłe znaczenie i wobec tego, że w pracach Schmiett'a, Ulricha i innych znalazł autor zupełną analogię między zatrzymywaniem i wydzielaniem karminu a zatrzymywaniem i wydzielaniem

barwików, powstających w ustroju, a mianowicie: hemoglobiny, barwików żółciowych i melaniny.

Po takim zorientowaniu się w wydzielaniu i barwieniu się nerek normalnych autor przystąpił do badania nerek uszkodzonych doświadczalnie. Do celów tych posługiwał się temi samemi zwierzętami, jak do doświadczeń poprzednich, a mianowicie królikami, świnkami, myszami, gołębiami i jeżami. W celu wywołania sztucznego wodonercza autor podwiązywał zwierzętom jeden moczowód (drugiej nerki zdrowej używał do porównań) i w jakiś czas potem zastrzykiwał roztwór karminu, a po pewnym czasie zabijał zwierzę. W tym przypadku, jak również we wszystkich następnych doświadczeniach autor posługiwał się bardzo obfitym materiałem, wykonywając przytem oddzielne okresy doświadczeń w różnych odstępach czasu. W nerkach, zmienianych pod wpływem podwiązania moczowodu, autor odróżniał trzy okresy: 1) rozszerzenie całego układu kanalikowego wraz z otoczką kłębka; 2) spadnięcie się części głównych pętli; 3) spadnięcie się wstawek i przewodów zbiorowych. Trudno jest jednak ściśle określić granicę między tymi okresami, gdyż różne części kory zachowują się różnie, zależnie od ich położenia w stosunku do wierzchołka stożka rdzeniowego. Pod wpływem powiększonego ciśnienia w miedniczce nerkowej przewody zbiorowe, leżące po bokach stożka, zginają się, przezco zmiany zachodzą w nich daleko szybciej niż w przewodach, które leżą po środku stożka, prostopadle do działającej na nie siły. Zmiany te prowadzą do martwicy; nad całą taką zmartwiałą częścią zapada się powierzchnia nerki, część zaś, która pozostała normalną uwypukla się, tem bardziej, że, jak stwierdził u człowieka Aschoff, zachodzi w tych miejscach przerost wyrównawczy. Takie wypuklenia są charakterystyczne w pewnych postaciach wodonercza. Czynność wydzielania karminu jest zachowana dość długo, barwienie się ziarenek następuje już tylko w odcinku końcowym części głównej, pozostałe komórki nie barwią się wcale, co dowodzi, że barwik wydziela się poza kłębkami, tylko przez odcinek końcowy. Wydzielanie karminu dochodzi do minimum dopiero w trzecim okresie marskości pochodzenia wodonerczowego (u królika w 2-im miesiącu po podwiązaniu moczowodu). W każdym razie największe zmiany martwicze i zanikowe stwierdził autor w części głównej, co jest jednym dowodem więcej wrażliwości tej ważnej części kanalików nerkowych.

Przy częściowem podwiązaniu moczowodu tkanka nerkowa zdaje się przyzwyczajać do tego stanu, gdyż karmin wydziela się i ziarenka barwią się normalnie przez czas dłuższy, czasem kilka tygodni, tem dłużej im wolniej i bardziej stopniowo następuje podniesienie ciśnienia.

Zmiany histologiczne następują w tym samym porządku, ale też znacznie wolniej. Jest to ważny przyczynek do rozdziału o wodonerczu z patologii ludzkiej, gdyż cierpienie to u ludzi rozwija się bardzo często stopniowo wskutek tego, że mimo podniesionego ciśnienia wydzielanie moczu odbywa się przez czas dłuższy prawie normalnie, wodonercze może dojść do daleko wyższego stopnia niż po nagłem i zupełnem zamknięciu moczowodu. Znaczne powiększenie nerki przy wodonerczu zarówno u ludzi, jak i doświadczalnem, zależy: 1) od zatrzymania wydzielanego moczu w miedniczce, 2) od rozrostu tkanki łącznej i napływu leukocytów (marskość wodonerczowa), wywołanych po części podrażnieniem chemicznem nerki przez rozpad komórek i zwiększone wchłanianie, 3) od obrzęku nerki wskutek zastoju moczu i krwi.

Dalej badał autor wpływ różnych jądów na tkankę nerkową; znalazł, że każdy z jądów uszkadza stale charakterystyczne dla siebie części kanalików nerkowych.

Uran zastrzykiwał autor zwierzętom w setnych częściach grama w po-

staci 2^o-go roztworu; w większości przypadków w kilka godzin, a nawet dni potem wstrzykiwał im karmin. Podobnie postępował i w następnych doświadczeniach. W nerkach tych zwierząt stwierdzał uszkodzenie części głównej, najwięcej zaś i stale jej odcinka końcowego. Uszkodzenie polega na martwicy komórek: od obrzęku zarodzi z rozsypaniem ziarenek do zupełnego zaniku, zależnie od intensywności zatrucia. Tam, gdzie komórka nie uległa rozpadowi, ziarenka są powiększone, przechodzą w duże blade, zabarwione krople. Jest to prawdopodobnie wzmożona czynność, połączona z pęcznieniem swoistych ziarenek. W dalszym okresie krople te rozlewają się, jądro rozpada się. Przy silnem zatruciu wrażliwe komórki odcinka końcowego kurczą się, nie barwią się i w końcu zanikają. Im dłużej działa uraz, tem więcej posuwa się uszkodzenie w górę do I-go odcinka, w dół do ramienia zstępującego. W częściach mniej uszkodzonych widać tylko rozpad paleczek i rozluźnienie rąbka. Nabłonek pętli, wstawek i przewodów zbiorowych ulega uszkodzeniu tylko wskutek tarcia wałków, o ile ich jest dużo. Walki te pochodzą z wysięku z uszkodzonych nabłonków części wyżej leżących; czasem barwią się karminem.

S u b l i m a t, zastrzykiwany w ilości 0,015 gr na kilogram wagi, wywołuje zupełnie podobne zmiany co zastrzykiwanie uranu pod względem umiejscowienia i barwienia się, z tą różnicą, że: 1) martwica następuje naczęściej bez okresów przejściowych, pęcznienia, obrzęku i t. d., 2) na przejściu części głównej w ramię zstępujące komórki zawierają gęstą drobną żółtą pigmentację (pigmentację taką w małej ilości znajdował autor często w warunkach normalnych w odcinku końcowym), 3) walki, leżące w obrębie substancji rdzeniowej, wapnieją; walki pozostałe nie są zwapniałe. Musi to zależeć od pewnych własności fizykochemicznych zarodzi lub krwi, przepływającej dokoła tych miejsc. Fakt ten czyni jeszcze bardziej powikłaną sprawę różnicy czynnościowej między kanalikami nerkowymi. W preparatach Altmann'a, robionych po zatruciu sublimatem, ziarenka tworzą krople, pęcznieją lub rozsypują w pyłek, czasem rozpuszczają się zupełnie, w niektórych komórkach niema ich wcale.

Autor znajduje zupełną analogię między sublimatowem doświadczalnem zapaleniem nerek a cierpieniem tem u ludzi po zatruciu sublimatem. Twierdzenie niektórych autorów, że następuje tu przede wszystkim uszkodzenie pętli i wstawek, polega znowu na niedostatecznem rozróżnianiu części kanałków nerkowych.

Przez zastrzykiwanie zwierzętom 1 cm sz. 1^o-go roztworu k a n t a r y d y n y na kilogram wagi autor wywoływał następujące zmiany w nerkach: znaczne przekrwienie tkanki szczególniej rdzeniowej, czasami takie uszkodzenie kanalików wchłaniających; znaczne uszkodzenie odcinka końcowego części głównej, mniej znaczne wyższych jej odcinków. Zmiany, polegające na ostrem miąższowem zwyrodnieniu i wytwarzaniu się wodniczek, są badzo różnorodne, gdyż kantarydyna działa również szkodliwie na cały układ naczyniowy, wskutek czego wydziela się w różnych ilościach. Swoiste ziarenka barwią się przez czas dłuższy karminem, rozpadają się i układają w postaci obłoczków, czasem przechodzą w duże krople. Wbrew twierdzeniu niektórych autorów, którzy uważają, że zatrucie kantarydyną wywołuje *glomerulonephritis*, autor nie znalazł zmian chorobnych w kłębkach nawet przy najcięższych zatruciach kantarydyną, podobnie jak w zapaleniu nerek urazowem i sublimatowem, kantarydyna jest więc również jak tamte—jadem miąższowym. W kanalikach znajdował autor znacznie mniej wałków niż w zatruciu uranem lub sublimatem; różnica ta zależy prawdopodobnie od mniej znacznego uszkodzenia nabłonka, jakoteż od małej ilości wydzielanego moczu. Karmin nagromadza

się i wydziela się wolniej niż normalnie, prawdopodobnie z powodu zmniejszonego krążenia.

Uszkodzenie nerek po zastrzykiwaniu chromu (0, 1 gr na kilo wagi) umiejscawia się nieco odmiennie od poprzednio opisanych, a m. w odcinku I-ym, a czasami i II-im części głównej. Odcinek III bywa zwykle wcale nieuszkodzony, albo bardzo nieznacznie, reszta kanalików—nietknięta. Charakter uszkodzenia jest również inny, polega bowiem przede wszystkim na wzmożonym wydzielaniu; preparaty Altmann'a wykazują zupełnie normalną budowę pałeczkową; jądra są również zwykle normalne. Zato zaródz i rąbek szczoteczkowy są napęczniałe, wydzielają krople, które tworzą ścięte masy i wypełniają światło. Przy silnem zatruciu zdarza się także martwica nabłonka. W pętłach leżą wałki gęste i błyszczące, niezawsze zabarwione karminem, co dowodzi, że powstały przed jego zastrzyknięciem. Jeśli doświadczenie trwa przez kilka dni, wtedy następuje odrodzenie nabłonka, który przetrasta części zniszczone

Dla wywołania sztucznej hemoglobiny i autor zastrzykiwał zwierzętom w jednakowych ilościach glicerynę i wodę przekroploną. We wszystkich preparatach stwierdzał następujący obraz charakterystyczny: w przewodach zbiorowych i wstawkach liczne wałki hemoglobinowe. Powstają one prawdopodobnie wskutek silnego wydzielania hemoglobiny, a niezależnie od uszkodzenia nerki są liczne nawet wtedy, gdy zmiany histologiczne są bardzo nieznaczne. Uszkodzenie nabłonka stwierdzał autor znowu w części głównej, najgorsze w jej odcinku końcowym; polega ono na tem, że ziarenka swoiste nie są ułożone w zwykłym porządku, barwią się źle. Widać masy wydzielane przez komórki, krzepnące w świetle, trzymające się mocno rąbka, niekiedy zabarwione hemoglobina, co dowodzi, że hemoglobina wydziela się również przez nabłonek części głównej. Hemoglobinę znajdował także, choć rzadko, w kłębkach. Mimo dużej liczby wałków karminowych w preparatach przyżyciowo zabarwionych, ziarenka w komórkach są słabo zabarwione. Może to zależeć: 1) od ich uszkodzenia, 2) od zbyt szybkiego wydzielania karminu, 3) od przeładowania komórek hemoglobina. Czynność samych ziarenek, jakakolwiek ona jest, nie ma widocznie wpływu na wydzielanie hemoglobiny.

Zastrzykiwanie 10 cm sz. nasyconego roztworu kwasu moczowego wywoływało rozpad pałeczek Heidenhein'a w części głównej, szczególnie dalszych jej odcinków, czasem zupełną martwicę pojedynczych komórek. Wydzielanie karminu przez mocz odbywa się normalnie, mimo to jednak ziarenka swoiste komórek barwią się słabiej, są więc zapewne uszkodzone. Kwas moczowy wydziela się przez odcinek środkowy i końcowy części głównej, gdzie osadza się w postaci kuleczek w rąbku na granicy z zarodnią. W częściach niższych leżą wałki z kwasu moczowego; tworzą się one z osadu kwasu moczowego rozpuszczonego, wydzielonego przez kłębki, a nie przez nabłonek kanalikowy, gdyż znajdują się one i w tych preparatach, w których niema kuleczek kwasu moczowego.

Zastrzykiwania: mocznika, cukru mlecznego, chlorku potasu, kofeiny, kwasu szczawiowego, arseniku, jakoteż usypianie eterem dały zmiany bardzo nieznaczne i nie charakterystyczne dla żadnego z tych ciał, polegające na zwiększonej czynności wydzielniczej nabłonka części głównej, a czasem na obrzęku komórek.

Podwiązanie tętnicy nerkowej na godzinę wywoływało opóźnienie w wydzielaniu karminu w porównaniu ze stroną zdrową i zmniejszone barwienie ziarenek. W preparatach, barwionych metodą Altmann'a, widać rozpad pałeczek, czasem krople na miejscu ziarenek, komórki są mniejsze niż to bywa zwykle w czasie ich czynności, prawdopodobnie wskutek gorszego ukrwienia.

Po wycięciu jednej nerki karmin wydziela się bez zmiany przez pozostałą, w której autor zauważył tylko nieznaczne zmiany w budowie paleczek, zapewne zależne od zwiększonej pracy jednej nerki.

Długotrwały głód i pragnienie wywołuje w nerkach królików zwężenia światła kanalików, aż do zamknięcia, rozszerzenie znaczne rąbka szczoteczkowego, rozpad paleczek w niektórych komórkach; karmin zdaje się wydzielać tylko przez kłębki. U świnek morskich—szerokie światło części głównej zawiera sporo skrzepów siatkowatych, a zatem komórki są jeszcze zdolne do wydzielania, mimo to, że rysunek paleczkowaty jest też uszkodzony. U myszy i szczurów znajdował autor nadzwyczajną różnorodność w budowie komórek, zależną od tego, że jedne komórki są zwyrodniałe, inne odradzają się i przerastają części zniszczone. Wyniki więc tych doświadczeń są niejasne przez swą rozmaitość.

Przy zastrzykiwaniu kilkudziesięciu cm sz. fizyologicznego roztworu soli kuchennej myszom, królikom i gołębiom moczu wydziela się w zwiększonej ilości i barwi się szybko na czerwono po zastrzyknięciu karminu. Ziarenka nabłonka części głównej, obrzmiałego z rozszerzonym rąbkiem, barwią się słabo, zapewne z powodu zwiększonego wydzielania. Za zwiększoną czynnością tego nabłonka przemawia obecność w świetle mas ściętych, połączonych w okresie początkowym z rozszerzonym rąbkiem. Obecność czerwonych wałków w kanalikach jest zależna tylko od zastrzyknięcia tego barwika, gdyż w preparatach, nie zabarwionych przyżyciowo karminem, nie stwierdził autor obecności bezbarwnych wałków w nerce. W okresie późniejszym rąbek zwęża się i masy białkowe leżą swobodnie w świetle kanalików.

W końcu, chcąc sprawdzić doświadczenia Dickson'a, autor wywołał marskość nerki u 25-ch świnek morskich przez kilkakrotne zastrzykiwanie im małych dawek uranu (w tysięcznych częściach grama). W nerkach zwierząt, zabitych niezadługo po ostrem zastrzyknięciu, znajdował znaczne rozszerzenie części głównej wszystkich jednostek kanalikowych, a także wielu pętli wstawek i przewodów zbiorowych, leżących na zewnątrz stożka rdzeniowego. To ostre rozdęcie kanalików zależy po części od zatkania części niżej położonych przez liczne szkliste wałki bezbarwne, które jednakże zostają szybko wypłukane, z wyjątkiem tych, które ulegają zwapnieniu. W nerkach zwierząt zabitych po upływie dłuższego przeciągu czasu od zastrzyknięcia uranu, rozszerzenie kanalików jest znacznie mniejsze, może dlatego, że wałki zostały już wypłukane. Po 24-ch godzinach kanaliki nie są już wcale rozszerzone, nawet wtedy gdy nerka zawiera jeszcze sporo wałków, ponieważ strumień płynącego moczu jest już znaczenie zmniejszony. Poza tem daje się stwierdzić zanik pewnych grup części głównych, szczególnie tych, które leżą na granicy kory z substancją rdzeniową, tem większy, im dłużej żyło zwierzę po zatruciu. Uszkodzenia są największe w tych samych miejscach, jak po ostrem zatruciu uranem, t. j. w odcinku końcowym, a nawet w przejściu do ramienia zstępującego pętli. W miejscach tych nie następuje wcale odrodzenie nabłonka. W uszkodzonych miejscach autor znajdował wszystkie przejścia: od spadnięcia się kanalików i zmniejszenia komórek do zupełnego zaniku światła, wypełnionego masami komórek, leukocytów i komórek tkanki łącznej. Ponad temi częściami znajduje się często kłębek wtórnie zmieniony, w różnym stopniu zaniku ze zgrubiałą otoczką. Taka jednostka kanalikowa nie zawiera nigdzie karminu, jest więc od kłębka do końca nieczynna. Z powodu zaniku w części głównej, zależnego od zatkania kanalików, odrodzenia się pewnych części, znacznego rozrostu tkanki łącznej, autor nazywa tę postać marskości rozsianem wodonerczem. Stopniowe zatrucie nerek małymi dawkami uranu wywołuje w tych narządach pewne przyzwyczajenie, czy od-

porność na nowe dawki. Zatem przemawia fakt, że po częstem zatrutowaniu uranem ostatnia dawka, zastrzyknięta przed samem zabiciem świnki, nie wywoływała zupełnie świeżych objawów uszkodzenia nerki. Uodpornienie to jest swoiste dla uranu, gdyż zastrzyknięcie chromu po przewlekłym zatrutowaniu uranem wywoływało niewątpliwie dające się stwierdzić świeże uszkodzenia.

Doświadczenia te są ważne dla patologii ludzkiej, gdyż dowodzą, że można wywołać marskość nerki zapomocą jadów miąższowych. Może być, że między typami nerki marskiej człowieka znajduje się, obok marskości pochodzenia kłębkowego i arteriosklerotycznego, i marska nerka pochodzenia kanalikowego.

Oglądając preparaty z nerek ze wszystkich wyżej opisanych doświadczeń, autor spostrzegał wiele faktów, rzucających światło na sprawę powstawania wałków. Po drobnych uszkodzeniach, a raczej podrażnieniach nerki tworzą się bardzo przezroczyste szkliste wałki, z białka wydzielanego przez kłębki, a nie przez nabłonek kanalików, gdyż powstają one wtedy, gdy kanaliki nie są uszkodzone, albo w okresie wczesnym, gdy kanaliki nie są uszkodzone. W okresie późniejszym równoległe do uszkodzenia kanalików tworzą się wałki znacznie gęściejsze, łatwe do odróżnienia od poprzednich. Wbrew twierdzeniu niektórych autorów, wałki nie powstają nigdy ze swoistych ziarenek części głównej, gdyż autor nie zauważył w wałkach obecności tych ziarenek, albo jakiegokolwiek wydzielania się tych ziarenek w okresie tworzenia się wałków. Najmniej wałków znajdował autor w nerkach zatrutych kantarydyną; zależy to na pewno od tego, że jak wyżej powiedziano, uszkodzenie nabłonka tym jadem polega raczej na tworzeniu się wodniczek, niż na zwiększonym wydzielaniu. Odgrywa tu także rolę zmniejszenie ciśnienia krwi i wynikająca z tego zmniejszona czynność wydzielnicza nerki.

Według autora byłoby błędem szukać jednego pochodzenia wałków we wszystkich przypadkach uszkodzenia nerek. Odgrywają tu rolę następujące czynniki: 1) płyn przesiękowy z kłębków; 2) wydzielanie ciał białkowych, rozpuszczonych z nabłonka przez jego obrzmiały rąbek, ścinających się w świetle. Z niektórych preparatów widać doskonale, jak masy te trzymają się powierzchni nabłonka, w innych, jak przechodzą w wałki w niższych częściach kanalików; 3) szkliste krople ze zwyrodniałych nabłonków; krople te są według autora wynikiem przemiany ziarenek; 4) płyn wypocony z kanalików, obnażonych z nabłonków; 5) odluszczone nabłonki z części głównej; 6) nabłonki z przewodów zbiorowych, zluszące się wskutek tarcia wałków o ich ściany. W każdym zatruciu przeważa inny czynnik, ogólnie jednak w powstawaniu wałków zdaje się odgrywać główną rolę białko, wydzielane przez część główną, gdyż ten czynnik daje się stwierdzić stale we wszystkich przypadkach, w których tworzy się dużo wałków.

W końcu autor krytykuje prace Schleyer'a i Hedingera, którzy zapomocą onkometru dzielą zapalenia nerek doświadczalne na naczyniowe po zatruciu kantarydyną i kanalikowe po zatruciu chromem, uranem i sublimatem.

Onkometr jest to przyrząd, który pokazuje zwiększanie się i zmniejszanie objętości badanego narządu pod wpływem czynników, działających rozszerzająco, względnie zwężająco na jego naczynia. Przy postaci naczyniowej zapalenia nerek odczyn onkometryczny jest ujemny już w bardzo wczesnym okresie; przy postaci kanalikowej zmniejsza się bardzo późno zdolność rozszerzenia się nerki. Ponieważ równoległe z temi zmianami następują zaburzenia w wydzielaniu pewnych ciał: soli kuchennej i jodku potasu w postaci kanalikowej i cukru mlecznego w postaci naczyniowej zapalenia nerek, więc

autorowie ci stosują wymienione ciała w celu odróżniania tych postaci chorobnych u ludzi.

Autor stawia Schleyer'owi i Hedingerowi następujące zarzuty: 1) że nie uwzględniają wcale faktu, że jady uszkadzają nie tylko nerkę, ale także i w różnym stopniu układ naczyniowy, przezco zmieniają się warunki ciśnienia krwi i szybkości jej krążenia, grające ważną rolę w sprawie przesączania się moczu; 2) że nie zwracają wcale uwagi na różnicę w umiejscowieniu uszkodzenia w kanalikach, od którychto różnic mogą zależeć różnice w wydzielaniu; 3) że nie odróżniają cierpienia naczyń od cierpienia kłębków; 4) że kantarydyna jest jadem przedewszystkiem mięszowym i że wobec tego jedyna postać zapalenia nerek, wywołana przez tych autorów doświadczalnie jako postać naczyniowa, jest w rzeczywistości zapaleniem nerek mięszowem z towarzyszącemi mu wahaniami w ciśnieniu krwi, zależnemi od jednoczesnego uszkodzenia układu naczyniowego. Dotychczasowa więc znajomość patologii nerki nie pozwala odróżniać tych postaci u zwierząt, a tem bardziej u ludzi, u których cierpienia nerek są jeszcze bardziej powiklane.

Połączenie badań histologicznych nerki z badaniami czynnościowemi tego narządu rzuca już dziś światło na różne sprawy chorobne i fizyologiczne nerek. Autor nie wątpi, że badania te z czasem wyjaśnią je zupełnie. Tymczasem przy pracach doświadczalnych nad tym przedmiotem należy zwracać uwagę na to, że istnieją pewne różnice indywidualne między poszczególnemi zwierzętami pod względem oddziaływania ich nerek na jady i być ostrożnym w wyciąganiu wniosków co do patologii nerki ludzkiej.

(Jena 1912. Wydanie G. Fischer'a. Stronic 244). Marta Erlichówna.

161. Gustaw Roussy i Jan Clunet. Zmiany w tarczycy w chorobie Basedow'a.

Wielu autorów twierdzi, że zmiany powstające w tarczycy w chorobie Basedow'a są nader różnorodne i odpowiadają zmianom, napotykanym w zwykłym wolu. Inni, jak Alamaidine i Renaut, widzą w tych zmianach jedynie stwardnienie śródmiaższowe—marskość tarczycy.

Autorowie na podstawie własnych spostrzeżeń doszli do innych wniosków. Dziesięć badanych przypadków podzielili na trzy grupy. Do pierwszej grupy zaliczyli chorych w rozpoznaniem pewnem chor. Basedow'a (wytrzeszcz, przyspieszenie działalności serca, drżenie, przerost rozlany tarczycy). Oto wynik badania drobnowidowego z operowanych częściach gruczołu:

1. Przerost, rozrost komórek, przybierających kształt walcowaty i tworzących wyrośle śródrzazikowe (*vegetations intraacineuses*).

2. Zmniejszenie światła gron gruczołowych (*acini*), obok liczne przetrzenie, wysłane komórkami walcowatemi i zawierające komórki tkanki rozroślej. Istota koloidowa nie daje się barwić: nie działają nań barwiki również zasadowe, jak i kwaśne, jest daleko mniej gęsta, mniej krucha, mało się kurczy i nie pęka przy krajanui.

3. Tkanka łączna jest bardzo cienka, naczynia bez zmian, wogóle marskości niema.

4. W trzech przypadkach na pięć znajdowano w tkance łącznej grudki chłonne, u większości których można było wykryć ośrodki zarodkowe. W niektórych z tych grudek autorowie znajdowali zbiorowiska komórek nabłonkowych w stanie zwyrodnienia, co do których nie byli pewni czy są to tylko wdrażone w grudki chłonne zwyrodniałe komórki nabłonkowe, czy też są to skupienia nabłonkowe, podobne do ciałek Hassala w grasicy.

Do drugiej grupy zaliczają R. i C. t. zw. wole „zbazedowiałe“ (*basedo-*

wifié), które w różnych częściach gruczołu przedstawiało różne typy utkania: wole koloidowe o pęcherzykach olbrzymich (torbielach); pęcherzyki duże, nierówne (wole zwykłe koloidowe), rozrost typu zarodkowego o małych grotnach (wole mięsiste), stwardnienia i zwyrodnienia. Oprócz tego znajdowali na niektórych preparatach komórki nabłonka, wydłużające się walcowato i rozrastające się brodawkowato, o istocie koloidowej źle barwiącej się, miękkiej. Obrazy te, przypominające zupełnie zmiany, spostrzegane w chor. Basedow'a przedstawiają ewolucję wola zwyczajnego w wole „zbazedowiałe”.

Trzecią grupę stanowią nabłoniaki tarczycy z objawami chor. Basedow'a; wzrostowi guza złośliwego tarczycy towarzyszyło przyspieszenie działalności serca, drżenie i wytrzeszcz. Komórki rakowate były w danych przypadkach komórkami tarczycowymi walcowatymi, wydzielającymi istotę koloidową, źle barwiącą się i miękką.

Ażeby lepiej wyjaśnić sobie zmiany, powstające w gruczole tarczowym w chor. Basedow'a, autorowie wycinali u psa większą część gruczołu, wywołując w taki sposób sztuczny przerost tarczycy, którą następnie poddawali badaniu drobnowidowemu.

Zmiany, spostrzegane przez autorów, były identyczne ze zmianami w tarczycy w chor. Basedow'a, co potwierdzało ich wniosek, że chorobę Basedow'a cechuje przerost gruczołu tarczowego.

(*Revue neurologique* 1913 № 13).

Wł. Jarecki.

162. L. Alquier. Trzydzieści przypadków basedowizmu niepełnego czyli nerwicy naczyńioruchowej.

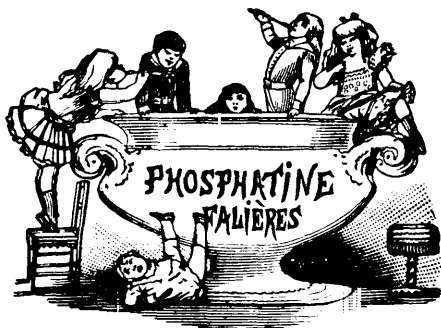
Zebrane przez siebie i pokrótce opisane przypadki A. dzieli na trzy grupy. Pierwszą stanowią chorzy z rozpoznaniem wyraźnem choroby Basedow'a; chorzy z drugiej grupy nie mają wola i wytrzeszczu, są to więc przypadki nerwicy naczyńioruchowej czyli basedowizmu niepełnego; do trzeciej wreszcie A. zalicza chore, u których po usunięciu jajników powstał cały szereg zaburzeń naczyńioruchowych.

Wogóle istota postaci niepełnej chor. Basedow'a nie jest dokładnie zbadana, panuje tu pewna rozbieżność poglądów na pochodzenie danej sprawy: o ile jednak przypadki potwierdzają teorię tarczycopochodną, o tyle drugie świadczą o zmianach w nerwie współczulnym. Nawet objawy, cechujące daną postać, nie są należycie ustalone: jedni zaliczają doń przypadki chor. Basedow'a bez wola, inni—przypadki bez drżenia; autor z pewnym wahaniem zalicza dwa przypadki, w których znalazł tylko zaburzenie naczyńioruchowe, przyspieszenie działalności serca i objawy upośledzonego trawienia.

Wogóle u wszystkich opisanych chorych Alquier znalazł jeden wspólny zespół, a mianowicie zaburzenia naczyńioruchowe, połączone ze zmienną działalnością układu krwionośnego.

Zespół ten wydaje się autorowi patognomonicznym dla całej kategorii opisanych chorych, gdyż u innych chorych „nerwowych” nigdy go nie spotykał, a także u kobiet, z usuniętymi jajnikami, które nie miały innych objawów basedowizmu.

Zaburzenia naczyńioruchowe polegały na uderzeniach do głowy, poczerwienieniu twarzy, poceniu się oraz na zmianie odczynu naczyńioruchowego, wywoływanego na skórze przez ucisk paznokciem. Normalnie zwykle wtedy zarysowuje się dość wyraźna linia czerwona. U opisanych chorych odczyn skórny był zawsze odmienny: u jednych czerwoność stawała się znacznie rozlaną na przestrzeni 3—5—6 cm, u innych zamiast linii czerwonej występowała wyraźnie linia biała różnej szerokości, u innych wreszcie odczyn był



FOSFATYNA FALIERA

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 7—8 miesięcy, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rosnienia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Paryż, 6, Rue de la Tacherie, i wszędzie.

== Zakład chirurgiczno-ortopedyczny D-ra E. REICHSTEINA == w Warszawie Marszałkowska 149, tel. 4217.

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych, gimnastyka ortopedyczna, masaż. W pracowni przy zakładzie wyrabiają się: gorsety, przyrządy na kończyny według syst. Hessinga, sztuczne kończyny, pasy brzuszne i paski przepuklinowe.



Za pozwoleniem Urzędu Lek. m. Warszawy

„KLEBON”

Chleb oraz sucharki dla diabe-tyków podług specjalnego prze-pisu prof. F. X. Kleinpetera w Wiedniu. Wylącznieść przepisu i fabrykacji Piekarni Nowej A. Ł. „KLEBON” sprzedaje się w sklepie głównym Nowy Świat 68 w specjalnem hygienicznym opakowaniu, opatrzonem marką fabryczną, oraz podpisem wy-nalazcy.



Przegląd Pedyatryczny

dwumiesięcznik

Redaktorzy: D-r L. Anders i D-r J. Brudziński.

Wydawca: D-r T. Kopec.

Wyszedł zeszyt V tomu V-ego i zawiera:

Wł. Rodys. Dr. med. Antoni Sikorski. H. Rozenblatówna. O bakterjach gruźlicy we krwi osesków i dzieci starszych. M. Biehlerowa. Porażenie ostre rdzenia u dzieci. Choroba Heine-Medin'a. Oceny, Strzeszczenia. Ruch w Towarzystwach. Przegląd piśmiennictwa pedyatrycznego polskiego. Wiadomości lecznicze i drobne. Wiadomości bieżące.

Prenumerata roczna wynosi rb. 4 wraz z przesyłką.

Cena zeszytu pojedynczego kop. 75.

Adres Redakcyi

Włodzimierska 9

Warszawa

Adres Administracyi

Koszykowa 45

Wydawnictwo „Gazety Lekarskiej”

ŚWIEŻO WYDANE ZOSTAŁY:

D-ra Med. Henryka Nusbauma

Pisma z dziedziny nauk lekarskich

(Fizjologia, Patologia i Terapia ogólna, Propedeutyka).
z rysunkami w tekście, portretem autora i przedmową, napisaną
przez doc. d-ra J. Pruszyńskiego.

Cena rub. 2.50.

Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.
Kraków. G. Gebethner i S-ka.

prawidłowy, lecz trwał bardzo długo. Były i takie przypadki, kiedy odczyn skórny dawał się podciągnąć od razu pod dwie z powyższych trzech kategorii. Dla A. zachowanie się tego odczynu jest do pewnego stopnia kryterium przy ocenie poprawy zdrowia chorego: przy powrocie do zdrowia odczyn staje się zupełnie prawidłowym.

Do objawu przyśpieszenia działalności serca Alquier nie przywiązuje tyle znaczenia, co do zmiennej jego działalności i u takiego chorego liczba uderzeń na minutę zmienia się nieprzerwanie w ciągu nawet krótkiego badania. W spokoju i leżącej pozycji—liczba uderzeń może mało co przewyższać normalną, lecz przejście do pozycji stojącej, najmniejsze wzruszenie, kilka poruszeń żywszych, wystarczy, ażeby wywołać przyśpieszenie działalności, czasem bardzo krótkotrwałe. Podczas osłuchiwania słyzy się często szereg uderzeń szybszych, potem znów szereg wolniejszych uderzeń bez właściwej niemiarowości. Ta zmienność działalności sercowej jest bardzo trudna do usunięcia i zwykle pozostaje nadal. Ciśnienie tętnicze wykazuje b. znaczne wahania u jednego i tego samego chorego, przyczem według A. wahania te nie są uzależnione od żadnych wzruszeń lub wogóle wpływów zewnętrznych. Wszyscy chorzy A. byli to ludzie nerwowi, wrażliwi, łatwo poddający się wzruszeniu, z zaburzeniami trawienia zapewne również na tle nerwowem. Niektórzy doznawali mrowienia w palcach, zależnie od lekkiego przemijającego obrzęku palców, inni—dętwienia kończyn.

Leczenie 21 opisanych chorych polegało na podawaniu od 1—3-ch łyżeczek dziennie hemato-etyroidyny Halliona, przyczem w 20-u przypadkach dało wynik bardzo pomyślny, usuwając lub znacznie zmniejszając objawy chorobne; nawet zaburzenia psychiczne, lęki, idee prześladowcze lub samobójcze ustępowały po stosowaniu tego doskonałego środka. W jednym tylko przypadku środek ten zawiódł: chora zaczęła bardzo tracić na wadze; po odstawieniu tego środka i podaniu środków skrzepiających waga poczęła wzrastać.

(*Revue neurologique*, 1913, № 12).

Wł. Jarecki.

163. P. Sainton i L. Rol. Przyczynek do badań zespołów wielogruzołowych (cukrzyca, nowotwór przysadki, stan dziecięcy — infantilismus).

Równoczesne występowanie cukrzycy i akromegalii jest zjawiskiem częstym. Rzadziej stwierdzano cukrzycę u chorych, dotkniętych nowotworami przysadki bez akromegalii. Dotychczas nikt nie opisał przypadku cukrzycy w wieku młodzieńczym, pozostającej w związku przyczynowym ze stwierdzonym klinicznie nowotworem przysadki. W danym przypadku cukrzyca wystąpiła na plan pierwszy i przysłoniła objawy nowotworu gruczołowego wewnątrzczaszkowego. Chora, dziewczyna 20-letnia, od 4-ch lat była dotknięta cukrzycą. Od samego początku choroby wystąpiły bole głowy i senność, lecz na objawy te nie zwrócono specjalnej uwagi, kładąc je na karb cukrzycy. Powoli objawy te poczęły zastanawiać lekarzy, zwłaszcza, że przyłączyły się do nich nowe: powolność mowy i ruchów; badanie oczu wykazało niedowidzenie połowicze w wymiarze skroniowym. Prześwietlenie okolicy przysadki stwierdziło rozszerzenie siodła tureckiego i zniszczenie kości; rozpoznanie nowotworu przysadki nie ulegało wątpliwości. Chora zmarła wśród objawów ucisku wewnątrzczaszkowego. Jak zwykle bywa w podobnych przypadkach uszkodzenia przysadki, działalność innych gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem również uległa rozstrojowi. Tarczyca chorej była wyraźnie zanikła, twarda, twarz obrzękła, uwłosienie skąpe—oznaki świadczące o pewnym stopniu „hipotyreoidyzmu”. Czynności jajników były też obni-

zone, na co wskazywał brak miesiączki. Był to więc zespół wielogruczolowy obniżonej działalności przysadki, tarczycy i jajników.

Powstały cukromocz autorowie uzależniani od zaburzeń w działalności przysadki, której wyznaczają pierwsze miejsce w łańcuchu schorzeń gruczolowych.

Przypadków cukromoczu wraz z nowotworem przysadki bez akromegalii zaledwie kilka jest opisanych. Istnienie więc cukrzycy na tle cierpienia przysadki nie ulega wątpliwości, trudnem jest natomiast wyjaśnienie mechanizmu danego zespołu. Badania kliniczne Loeb'a, Dallemagne'a, Loranda i innych nie wyjaśniły sprawy, zato badania doświadczalne Caselli'ego, Handelsmann'a i Horsley'a, Ascoli'ego i Legnani'ego i innych posunęły sprawę znacznie naprzód. Z badań tych okazuje się, że wycięcie przysadki nie wywołuje cukromoczu.

Borchard i inni wywoływali cukromocz, zastrzykując zwierzęciu wyciąg z przysadki. Claude i Baudouin doszli w końcu do wniosku, że część tylna przysadki wpływa na zjawienie się cukromoczu zastrzyknięcie zaś części przedniej cukromoczu nigdy nie wywołuje. Opierając się na tych badaniach, autorowie przypuszczają, że zajęcie tylnej części przysadki wywołuje cukromocz bez akromegalii. W końcu autorowie radzą w każdym przypadku cukrzycy we wieku wczesnym zwracać baczną uwagę na stan przysadki.

(*Rev. neurolog. 1913, № 12*).

Wł. Jarecki.

Wrażenia i notatki z 17-go Zjazdu lekarskiego międzynarodowego w Londynie.

II.

Od szeregu lat już Japończycy domagają się zaszczytu, który im się słusznie należy, aby Zjazd międzynarodowy lekarski odbył się w Tokio; i na ten raz zaproszenie komitetu japońskiego spotkało się z odmową, umotywowaną odległością, a jako miejsce Zjazdu przyszłego wyznaczono Monachium. Zjazd ma mieć miejsce w roku 1917 pod przewodnictwem profesorem Müller'a z Monachium, sekretarzem jeneralnym Zjazdu obrany został Burger z Amsterdamu.

Ostatniego dnia zostały rozdzielone nagrody zjazdowe za prace. Nagrodę miasta Moskwy otrzymał Profesor Charles Richet za odkrycia z dziedziny anafilaksy, nagrodę Paryską przysądzono Wassermann'owi, nagrodę Węgierską—Wright'owi.

Poza prelekcyami i zwiedzaniem szpitali dużą atrakcją Zjazdu stanowiły dwa muzea: muzeum lekarskie historyczne i muzeum patologiczne.

Muzeum historyczne zostało ufundowane przez olbrzymie nakłady i niezmordowaną energią znanego nam dobrze z innej strony Wellcome'a. Kilka godzin, spędzonych w tem muzeum, zaliczam do najprzyjemniejszych chwil zjazdowych.

Do licznych luk w wykształceniu teoretycznem i w przygotowaniu praktycznem naszych lekarzy, którzy uczyli się medycyny w Warszawie, zaliczyć należy niewątpliwie zupełny brak wiadomości z historii medycyny. Dla

większości z nas sztuka stara jak ludzkość zaczyna się dopiero od połowy wieku dziewiętnastego. Wysiłki tych wszystkich lekarzy i przyrodników, którzy pracując w warunkach niesłychanie ciężkich i niesprzyjających, tworzyli anatomię opisową, fizyologię, chirurgię, dyagnostykę, anatomię patologiczną, umożliwiając ciągłość i ostateczny rozkwit wiedzy lekarskiej, w umysłach naszego pokolenia współczesnego tworzą tylko szare tło, od którego tem jaskrawiej odbijają zdobycze lat ostatnich. Nie będzie chyba paradoksu w powiedzeniu, że lepiej znamy błędy swoich poprzedników, niż to, co im naprawdę zawdzięczamy. Bardziej wykształceni z nas i rozmiłowani w historii medycyny sięgają myślą aż do czasów greckich. A przecież przed kulturą grecką istniała już wiedza lekarska w Indyach, w Chaldei, w Chinach i Egipcie, Grecya zaś była tylko w drobnej części spadkobierczynią tych kultur, które rozsypały się w gruzy i wsiąkły w piaski azyatyckie i afrykańskie.

U samego wejścia do muzeum witają zwiedzającego dwa posągi — dwa symbole dróg, któremi szła sztuka lekarska. Pierwsza postać o wyglądzie dziwnym w czarnej masce na twarzy, z piórami we włosach, w naszyjniku z zębów, z wyciągniętym naprzód wskazicielem lewej ręki, trzyma w prawej laseczkę magiczną. Z zaciśniętych ust zdają się wydobywać dziwaczne dźwięki zaklęć i zamawiań. Jest to Ixtilton, bóstwo lekarskie dawnych Meksykańczyków. Druga postać — to kopia posągu Apollina Belwederskiego — jednego z najpiękniejszych ucieleśnień inteligencji, siły i piękności ludzkiej, który również wiąże się z dziejami medycyny, jako uczeń Centaura Chirona, a ojciec Asklepiosa. Jest to prototyp człowieka, obdarzonego doskonałym zmysłem obserwacyjnym i wyprowadzającego z obserwacji ściśle wnioski. Jeżeli Ixtilton uosabia w medycynie pierwiastek legendowy, który każe widzieć w chorobie słuszny dopust boski lub złośliwość pierwotnego demona, a w terapii posługuje się modlitwą, ofiarami, zaklęciami i amuletami, to Apollo jest uosobieniem Hippokratesa, Galena, Avicenny, bystrych obserwatorów i twórców kliniki, którzy zaczęli iść tą samą drogą, po której i my kroczymy obecnie.

Muzeum Wellcome'a zawiera okazy i pamiątki, stojące w związku z medycyną od czasów zamierzchłych aż do doby obecnej. Składają się na nie posągi, płaskorzeźby, obrazy, manuskrypty, książki, instrumenty, naczynia, fotografie i odtworzenia plastyczne sal szpitalnych, pracowni, aptek. Aby muzeum podobne było możliwie pełne, musiałyby się składać na nie wszystkie ludy, musiałyby w nie wejść zbiory prywatne, należałoby wybrać mnóstwo okazów z galerii i bibliotek — oczywiście pomysł podobny jest niewykonalny. Ale i to co zebrał Wellcome w oryginałach i reprodukcjach, i co mu zostało użyczonem przez zbieraczy prywatnych i instytucje, może budzić podziw prawdziwy. Rozmieszczenie jedynie okazów niezawsze w porządku chronologicznym, umotywowane warunkami lokalu, pozostawia dużo do życzenia.

Z okazów staroindyjskich muzeum zawiera posągi Ivara — indyjskiego boga gorączki, demonów chorób — pomocników boga Kali. Najciekawszy jest Dhanwantari — „rozdawca zdrowia“, ojciec medycyny podług Wed i lekarz bogów. Brahma odkrył mu tajemnice Agur-Wedy, świętej księgi, traktującej o medycynie. Jak na muzeum angielskie, dział ten przedstawia się bardzo skromnie.

Niezbyt bogata jest i kolekcja chińska. Naczelne miejsce należy się Shen-Nungowi. Jest to założyciel sztuki lekarskiej w Chinach. Żywoć jego przypada na czas 2838—2698 przed Chrystusem. Przypisują mu poznanie wartości leczniczej roślin i zaprowadzenie uprawy zboża. Po śmierci został podniesiony do rzędu bóstw, opiekujących się zdrowiem, wraz z Fushi'm, Yoh-Wong'em i Huang-Di'm. Rzecz ciekawa, że specyalna bogini, opiekują-

ca się wzrokiem, należy w Chinach do 9-u bogiń macierzyństwa—ophthalmia neonatorum?

Ze sprzętów i naczyń chińskich, mających uboczny związek z medycyną, zwraca uwagę poduszka z drzewa z rogami rzeźbionymi w kształt głów tygrysich, mająca własność usuwania snów przykrych, puhary z rzeźbionych rogów jednoróżca, niweczące działanie trucizn, i naczynia kryształowe pękające, gdy wlewano w nie trucizny. Zabobon ten trzymał się i w Europie średniowiecznej.

Z okresu racjonalnej wiedzy lekarskiej odnalazłem postać z drzewa, służącą do uczenia się anatomii, z nadwyzwyczajnie naiwnie wyobrażonym układem żylnym, manekin anatomiczny japoński z fantastyczną splachnologią, obciągnięty skórą ludzką, oraz stare manuskrypty chińskie, odnoszące się do medycyny z pierwszego wieku przed Chrystusem.

Wprost imponujące swym wiekiem są zabytki chaldejskie i babilońskie w płaskorzeźbach i cegielkach, rytach pismem.

Najstarsze bóstwo chaldejskie, mające związek ze zdrowiem, jest Ea. Wiadomości o niem istnieją na 5000 lat przed Chrystusem. Druga nazwa jego Oannes — „Pan otchłani“, gdyż podług Berossusa miało ono powstać z oceanu.

Marduk, jego syn był ubóstwiany przez Chaldejczyków i Babilończyków na 4500 lat przed naszą erą, jako dający zdrowie. Był on panem grzmotów i piorunów, wszystkich sił tajemnych nieba i ziemi, założycielem zodiaku i władcą planet. Stąd przypisywana mu była moc działania na zdrowie i chorobę przez wpływy ciał niebieskich. Oto opis jego potęgi, wyryty na cegielkach babilońskich około 4500 lat przed Chrystusem:

„Marduk, tyś jest sławny pośród wielkich bogów!

Niczyja wola nie jest tak potężna jak twoja.

Za twoją sprawą nawiedza winnego wodna puchlina,

Której żadne zamawiania wyleczyć nie mogą,

Tyś jest miłosierny i lubujesz się w przywracaniu zdrowia chorym,

Miłosierny, który ma moc dawania życia.

Przez twe uroki chorzy wracają do sił“.

Mutatis mutandis podobne modły i zaklęcia w podobnych warunkach usłyszeć można i dzisiaj.

Świętym emblematem Marduka był pies.

Jak Asklepios jest wcieleniem Appolina, tak samo Adapa, najstarszy lekarz Sumeryjski (na 4500 lat przed Chr.) jest uważany za syna Marduka. Po śmierci został on geniuszem leczniczym, wyręczającym bóstwo główne w trudach panowania nad życiem i śmiercią:

„Ea dał mu mądrość,

Przeto rady jego równały się rozkazom boga.

Ea dał mu wiedzę głęboką,

Przeto obdarzony był władzą nad życiem i śmiercią“.

(podług cytaty na cegielce)

W 15 wieków później jako bóstwo opiekuńcze zdrowia zjawia się bogini Gula, nosząca kolejno nazwy „Potężnej uzdrowicielki“, „Pani uroków i czarów“, „Strasliwej boginki“. Rola jej była podwójna: zarówno bóstwa opiekuńczego, jak i władczyni trucizn i chorób śmiertelnych. Była to właściwie deifikacja pierwszej znanej nam czarownicy. Pod jej opieką znajdowały się szkoły lekarskie w Borsippa i Sippara. Poświęconym jej był pies.

Z biegiem czasu wraz z rozwojem dyagnostyki pierwotnej tworzyły się specjalne typy demonów, sprowadzających każdy właściwą sobie chorobę. Twory te uosabiały się plastycznie jako postaci ludzkie z głowami zwierząt. Postawione w niszach domów, posążki zapobiegały odpowiednim chorobom (wakcynacja mistyczna).

PITUGLANDOL

"Roche"

10 % wyciąg z przysadki mózgowej

Fizjologicznie sprawdzony.

AMPULKI

Środek wznicający i potęgujący ból porodowy.

Skuteczny przy braku mieszkanki, w chorobie Basedowa i t.p.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i S-ka Petersburg.



TAMPOL"ROCHE"

idealny tampon ginekologów.

TAMPOL "Roche"

wygodny do stosowania
bezbarny w użyciu
pewny w działaniu.



OPAKOWANIE:

Pudełko oryginalne, zawierające
3 i 6 sztuk



F. HOFFMANN-LA ROCHE & CO
ST. PETERSBURG

THIOCOL"ROCHE"

Preparat specjalny

do racjonalnego leczenia gwałtalem.

Nadzwyczaj skuteczny jako

SPECYFIK i środek ZAPOBIEGAWCZY

we wszystkich cierpieniach narządów oddechowych, w chorobach łożyska, jeli i t. p.

W celu uchronienia się od bezwartościowych preparatów należy
wyłącznie ordynować: THIOCOL-PASTYLKI „Roche”.

Wypróbowany, smaczny, pobudzający łaknienie, wolny od narkotyków
nadający się również w praktyce dziecięcej - jest ogólnie znany, przyr.
zgodzony z THIOCOLU „Roche” SIROLINA „Roche”.



F. HOFFMANN - LA ROCHE i S-ka. PETERSBURG. Nikołajewskaja nab. 19.

DIGALEN

Digitoxin. solub. Cloetta

Niedrażniące, ściśle dawkowane

Cardiotonicum

stałym działaniu naporstnicy.

*Stimulans i Diureticum do użyciu wewnętrznego,
jak również do wśródmięśniowych i
wśródżylnych wstrzykiwań.*

Fizjologiczne wypróbowanie Digalen'u
umożliwia lekarzowi pewną ocenę
terapeutycznego efektu.

DAWKOWANIE : 1ccm. Digalen'u = 0,15 gr.

Fol. Digitalis.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i S-ka
PETERSBURG, Was. Ostr.,
Nikolajewskaja nab. 19.



Salit

Środek do wcierania o działaniu szybko kojącem i leczniczem.

Skóra znosi Salit w stanie nierozcieńczonym.

Wskazania:

Gościec mięśniowy, Nerwobóle,

Lekki ostry gościec stawowy,

Zapalenie opłucnej gośćcowe, Zapalenie pochewki ścięgna.

(2 — 3 razy na dzień wcierać $\frac{1}{2}$ — 1 łyżeczki od kawy salitu w dokładnie wymytą i osuszoną skórę miejsca bolesnego).

Argentum proteinicum „HEYDEN“

Preparat tani, odpowiadający warunkom farmakopei

Należy przepisywać wyraźnie markę „Heyden“.

Próby i literaturę dostarcza bezpłatnie:

Chemiczna fabryka von Heyden, RADEBEUL-DREZNO,

lub przedstawiciel: LUDWIK FREIDER Warszawa, Leszno 60.

Apteka K. WENDY

KARBOFORMAL

(Cegiełki żarowe).

Tani, wygodny, bezpieczny i pewny środek do dezynfekcji mieszkań i rzeczy. Nie wymaga żadnych lamp i przyrządów, nie niszczy rzeczy i mebli.

Nowe leki do użycia wchodzące na składzie.

Krakowskie Przedmieście 45

Z przyrządem kontrolującym!

Materyały Opatrunkowe Sterylizowane

D-ra BORZYMOWSKIEGO:

Wata. Gaza hygroskopijna, jodoformowa, wioformowa i kseroformowa. Tampony ginekologiczne na nitkach, nosowe, uszne i oczne. Ligatury № 3, 4, 5. Katgut jodowy 0, 1, 2, 3 i Nić Florencka w zatapiających rurkach. Opatrunki chirurgiczne, ginekologiczne i oczne. Bandaże 5, 8, 10, 12 cm. 6 m. Płyn do znieczulenia: Novocaini 0,3, Suprarenini gtt. tres. Heroini 0,01, Coffeini natr. benz. 0,2, Sol. sal. physiolog. 50,0.

Wyprowadki położowe. Tampony jodoformowe W. Dührsena. Fizyologiczny roztwór soli. Płyn D-ra Borzymowskiego do znieczulenia miejscowego, sterylizowany przed i po zatopieniu w ampulce.

WIELOKROTNIIE WYPRÓBOWANYIII

Składy główne: SPIESS Senatorska 24 i Widok 9. Telef. 106-85. Zarząd.

Telefon № 107.

w Warszawie

W aptekach i składach aptecznych.

W aptekach i składach aptecznych.

Pierwiastek boski w medycynie egipskiej uwydatniają hieratyczne posągi Thoth'a i Ptaha. Toth, uważany przez Egipcyan jako wcielenie mądrości, jest najstarszym bóstwem, opiekującym się medycyną. Przypisywano mu wykrycie wiedzy lekarskiej i magii. Z tego względu mówiono pospolicie, że Toth światłem swem oświeca lekarzy. W Memfisie podobnymi względami cieszył się Ptah—„ojciec potężnych ojców i twórca własnej postaci“. Specjalnie uciekano się doń w przypadkach ślepoty i głuchoty. Pierwiastek ludzki ilustruje posąg I-Em-Hetepa — „ten który przychodzi w pokój“. Podobnie, jak chaldejski Adapa i grecki Asklepios, jest on również synem boga, mianowicie Ptaha. Czczono go, jako „dobrego lekarza bogów i ludzi“. Była to już postać realna, żyjąca za panowania Tsera z drugiej dynastji. Lekarz ten biegły w swej sztuce zyskał za życia duży rozgłos i został podniesiony potem do godności bóstwa. Mała akwarela przedstawia z kolei drugiego lekarza egipskiego, który żył znacznie później, lecz chociaż sławny, pozostał we wspomnieniach jako człowiek zwykły—jest to Sēket-ni-Ankhu.

Inny posążek wreszcie, który przedstawia również lekarza nazwiskiem Auta, zawiera już datę jego życia: 1350—1205 przed Chrystusem. Był to lekarz nadworny faraonów—„pan dwu ziemi“. Wysoce charakterystyczny jest nadpis u dołu posągu: „wszystko, co przychodzi na stół ofiarny Ptah-zo-Kar Ozyrysa, jest dla Ka, pisarza królewskiego i naczelnego lekarza Auta“. Trudno zgadnąć, czemu „kolega“ Auta dzielił się obłatami ze skrybą królewskim. W każdym razie pośmiertny ten epitaf dowodzi, że musiało mu się dziać wcale niegorzej.

We fryzie z sali porodowej świątyni w Louqsor, ilustrującym narodziny Amenofisa III (1450 przed Chr.) próżno szukać detali, interesujących akuszerów: jest on właściwie wykładnikiem plastycznym metafizyki egipskiej, dotyczącej aktu narodzin człowieka, i jako taki jest niezwykle interesujący. Cały fryz składa się z 20-u oddzielnych cyklów:

1). Khnum bóg stwórczyni trzyma na stoliku dwie wymodelowane przez siebie figurki z gliny—dziecko i jego sobowtóra Ka. Naprzeciwko boga siedzi Izda, udzielająca mu wskazówek i trzymająca w ręku znak życia.

2). Khnum oznajmia, że sobowtór i dziecko, które ma urodzić królowa, są gotowe.

2) Bóg Amen i królowa Mut-m-ai siedzą naprzeciw siebie na krześle, wyobrażającym hieroglificznie niebo (bóg trzyma królowę za rękę, a drugą ręką hipnotycznie przelewa w nią swą boskość).

4) Thoth ogłasza imię dziecka, które królowa Amen-ra ma urodzić.

5) Izda oznajmia narodziny królowej Mut-m-di i przedstawia ją matce Amen-ra.

6) Scena ofiarna.

7) Dziecko i sobowtór otrzymują imiona, zapisane na zwoju papyrysa, trzymanego przez Izdę.

8) Thoth oznajmia matce imię dziecka.

9) Khnum i Izda trzymają ręce ciężarnej królowej i kładą jej na usta znak życia, aby tchnąć w dziecko pierwiastek boski i dać mu życie.

10) Poród.

11) Izda przedstawia matce dziecko i jego sobowtóra.

12) Matka całuje i pieści dziecko, a bogini Shesta, dająca długi żywot, wypisuje mu poczet lat życia.

13) Horus przedstawia matce dziecko i jego sobowtóra,

14) Anubis-bóg śmierci i Khnum-bóg życia.

15) Izda pielęgnuje dziecko, a służy mu Neftys.

16) Neith i Heb opiekują się dzieckiem (dziecko ssie świętą krowę).

17). Anubis (wyobrażony trzy razy) i Horus (wyobrażony również trzykrotnie) winszują młodemu dziedzicowi koron północy i południa.

18) Ci sami niosą młodego faraona na tronie.

19). Amen-ra (matka) i Horus leżą na dziecko Wodę życia.

20). Poród (ten temat, co pod 10).

Z tej symboliki religijno-obyczajowej, poza karmieniem niemowląt mlekiem „świętej“ krowy, lekarz niewiele więcej wiadomości zawodowych może wyciągnąć. Sobowtór zdaje się wskazywać na pokrewieństwo mistyki egipskiej z indyjską (ciało astralne). Mówiąc o rzeźbach, przedstawiających lekarzy egipskich, zapomniałem wspomnieć o steli pogrzebowej Kha-lekarza i kapłana z Memfis, który chronologicznie powinien zajmować kolejne miejsce po Sekket-ni-Ankhu (5200 lat przed Chrystusem).

Z różnych ciekawych rzeczy w dziale egipskim warte są uwagi: puzderko do leków królowej Mentu-Hotep (2200 przed Chr.), zbiór flakonów i waz alabastrowych na maści i antymon, instrumentarium ginekologiczne z czasów Ptolomeuszów, rekonstruowane z płaskorzeźb na „Domu narodzin“ w świątyni Komombos i zbiór papyrusów lekarskich. Część papyrusów są to facsimilia: Ebersa, najstarszy znany (1552 przed Chr.), Hearst'a z roku 1500, Berliński z roku 1400 i Londyński z tej samej epoki, dwa zaś są oryginały ze świętymi kolo Teb.

Nie brak też jest amuletów i statuetek bóstw różnych specjalności ze srebra, brązu, kości słoniowej, szkła fenickiego.

Leon Karwacki.

Wiadomości bieżące.

— Tow. Hygieniczne otrzymało wspaniały dar od p. Kierbedziowej, 250000 rubli na budowę kąpieli ludowych i domu noclegowego dla pątników Częstochowskich. Sprawa ta, omawiana szeroko w swoim czasie na Zjeździe higienistów w Częstochowie, posiada wielkie znaczenie dla higieny całego kraju.

— Dr Adolf Lukas, znany lekarz lwowski, cały swój majątek, uzbierany ciężką pracą z poświęceniem własnych wygod, przeznaczył na cele publiczne. Poza drobnymi zapisami dla żony i krewnych, na dom zdrowia dla piersiowo chorych studentów w Zakopanem, na zakład dla ociemniałych i głuchonichych i na fundusz grunwaldzki, zapisał 200 tys. koron Towarzystwu lekarzy wschodnio-galicyskich, jako fundusz żelazny na utworzenie fundacji dla wdów i sierot po lekarzach praktykujących.

— Od 14 sierpnia wprowadzono w reżniach warszawskich badania trychinoskopowe. W ciągu pierwszych 2-u tygodni stwierdzono włośnię u 5 wieprzów. Duża liczba wieprzy, spożywanych w Warszawie, jest bita w 5-u reżniach podmiejskich i w rozmaitych osadach i wioskach, gdzie badania trychinoskopowe nie są przeprowadzane. Dlatego też koniecznem jest wprowadzenie obowiązkowych oględzin wszelkiej wieprzowiny i wędlin, przywiezionych do Warszawy tak z bliska, jak i z dalszych okolic. Miejmy nadzieję, że zarząd miasta nie omieszk

skorzystać z zatwierdzonego przez ministra spraw wewnętrznych własnego projektu o oględzinach i mając na względzie dobro i zdrowie publiczne, nie zawaha się wydać postanowienia, aby przywożone do Warszawy mięso podlegało rygorom i oględzinom. (Zdrowie Nr. 9).

— Rosyjskie Ministerium komunikacyi poleciło Zjazdowi służby ruchu i trakcyi zajęcie się łącznie ze służbą lekarską sprawą przewozu kolejami chorych gruźliczych. Konieczność tego motywowana jest tem, że z chwilą powstania sanatoryjów na pobrzeżu Czarnomorskiem, pociągi bezpośredniego połączenia z Krymem i Kaukazem przepełnione są przez tuberkulików, jadących razem ze zdrowymi.

— W „Głosie lekarzy“ z d. 15. VIII dr Mikołajski porusza sprawę honoraryjów od chorych w klinikach. Sprawą tą ma się zająć Izba lekarska wschodnio-galicyska i ostatecznie ją uregulować ze stanowiska deontologii lekarskiej. Pochop do poruszenia tej sprawy dał list otwarty posta do parlamentu p. Moraczewskiego do jednego z lekarzy lwowskich, zarzucający temuż, że od niezamożnej chorej zażądał wysokiego honorarium za przyjęcie jej do kliniki w celu operacyi. Izba lekarska otrzymała od interpelowanego w ten sposób lekarza kategoryczne zaprzeczenie faktu, podanego w liście. Zachęcając do dyskusyi nad tym przedmiotem, kol. Mikołajski zaznacza od siebie, iż nad tą dyskusyą musi panować zasada, iż chory zamożny nie ma prawa żądać bezpłatnej porady i pomocy lekarskiej w zakładach, utrzymywanych kosztem kraju lub Państwa. Nie na to się łoży wielkie sumy kosztem wszystkich obywateli na szpitale i kliniki, aby służyły osobom bogatym do uwolnienia się od wydatków, z chorobą połączonych. Jeżeli jednak takie osoby z jakichkolwiekby względów (np. wskutek zaufania do lekarza) życzą sobie być leczone w klinikach lub szpitalach, to zgodzić się na to może tylko w wyjątkowych razach (np. dla odciążenia takich chorych od klinik zagranicznych) i z pewnem zastrzeżeniem, a mianowicie: leczenie takich chorych nie powinno odciążać lekarza od jego obowiązków względem zwykłych chorych szpitalnych, a wynagrodzenie nie może być niższe, niż w praktyce poza—szpitalnej, gdyż w przeciwnym razie klinika czyniłaby konkurencyę sanatoryjom prywatnym i lekarzom praktykom. Według naszych zapatrywań, dla uniknięcia nieporozumień, krzywdzących dobrą sławę stanu lekarskiego, wszelkie opłaty od chorych, leżących w szpitalach publicznych lub klinikach (zgodnie zresztą z prawem u nas obowiązującym) są niedopuszczalne. Jeżeli chory poczuwa się do szczególnej wdzięczności i ma na to środki, może składać dobrowolną ofiarę na korzyść szpitala nawet z wymienieniem oddziału, na który tę ofiarę przeznacza. O ile wiemy, tą zasadą rządzą się nasi lekarze szpitalni. Z kwestyą powyższą wiąże się u nas inna, a mianowicie brak w naszych szpitalach miejsc dla osób średniozamożnych, które nie są w stanie leczyć się w zakładach prywatnych, a ze względu na swoją kulturę wymagających lepszych warunków, niż to dają przeciętne nasze szpitale. Kwestya ta jest bardzo żywotna ale wobec chronicznego braku miejsc w naszych szpitalach niemożliwa do załatwienia w warunkach dzisiejszych.

— Zrójowiska Galicyjskie miały wystąpić na wystawie Kijowskiej ze swoim własnym pawilonem. Była to myśl bardzo dobra i zasługująca na uznanie, gdyż mieszkańcy Ukrainy i Podola bardzo się Galicyą interesują. Z przyczyn niewiadomych nam bliżej myśl ta do skutku nie doszła, a raczej wykonaną została w sposób nieodpowiedni. „Dziennik Kijowski“ z dnia 9. sierpnia zaznacza, że pawilon galicyjski nie gotów, gdyż dotąd oprócz niewielu eksponatów niema w nim nic. W Nrze 10. pisma „Przegląd zdrojowo-kąpielowy“ (1. IX) znajdujemy list p. Heleny Oleckiej, która własnym kosztem wybudowała pawilon galicyjski. W liście tym p. O zaznacza, że „związek zdrojowisk zakupił od niej część pawilonu, w którym jednak do 13-go sierpnia znajdowały się tylko puste stoły, pusta grotka z napisem „Wieliczka“, kilka pak, drabina z olejem czy farbą, 7—8 kilimów, niedbale rzuconych i we wgłębieniach dwie niezłe panoramy. Wśród tego bezładu na jednej ze ścian rekla-

my sanatorium, a obok na stole 3 spluwaczki“. Jeżeli pawilon ten pozostanie nadal w takim stanie, to zaiste ukraińcy nieszczególnie będą mieli wyobrażenie o polskich zdrojowiskach. Podając tę wiadomość na odpowiedzialność autorki tego listu i pisma, w którym list został umieszczony, oczekujemy dalszych wyjaśnień w tej sprawie.

— Collège de France otrzymało ofiarę 600 tys. franków, którą przeznaczyło na urządzenie katedry chorób zwrótnikowych.

— W Łódzkim Szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych gorączkowych od 18-go do 25-go sierpnia był ruch następujący:

	było	przybyło	wypisało się	zmarło	pozostało
Ospa	1	—	—	—	1
Szkarlatyna	17	7	4	1	19
Dezynterya	11	3	7	—	7
Tyfus brzuszny	1	—	—	—	1
Pod obserwacją	—	1	—	—	1
ogółem	30	11	11	1	29

NADEŚLANO DO REDAKCYI.

Dr L. Brenneisen. Dmuchało automatyczne własnego pomysłu i jego zastosowanie w dentystyce (Odb. z Kwartalnika Stomatologicznego).

Do numeru niniejszego dołącza się jako dodatek bezpłatny ogłoszenie o lakteolu dra Boucard'a wraz z pocztówką zwrotną.

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr W. Starkiewicz. Wydawca: Dr W. Szumlański

Wszelkie artykuły są płatne. Autorzy otrzymują bezpłatnie 25 odbitek.

Autorzy i sprawozdawcy proszeni są o nadsyłanie rękopisów czytelnych, pisanych bądź ręcznie, bądź na maszynie po jednej stronie papieru i z pozostawieniem marginesu.

WARUNKI PRENUMERATY „GAZETY LEKARSKIEJ“, I „ODCZYTÓW KLINICZNYCH“

Gazeta Lekarska w Warszawie rocznie rub. 7, półrocznie rub. 3.50; na prowincyi, w Cesarstwie i za granicą: rocznie rub. 8, półrocznie rub. 4, kwartalnie rub. 2

Cena numeru pojedynczego kop. 20.

Odczyty Kliniczne rocznie (12 zeszytów) rub. 4. Zeszyt pojedynczy kop. 40.

Prenumeratorzy Gazety Lekarskiej mogą otrzymywać Lwowski Tygodnik Lekarski za cenę zniżoną mianowicie za rub. 4 rocznie.

CENA OGŁOSZEŃ w Gazecie za wiersz dwuszpaltowy drobnem pismem na stronie pierwszej i ostatniej kop. 30, na stronach przylegających do tekstu kop. 25, na pozostałych przed tekstem kop. 20, za tekstem kop. 16. Opłata za wiersz jednoszpaltowy wynosi połowę.

Ogłoszenia przyjmują: Administracja Gazety Lekarskiej, Dom handlowy L. i E. Metzl i Ska Marszałkowska 130 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W Krakowie H. Fallek, Bonerowska 11, w Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 46/49 i K. Lohner. Grossbeerenstr. 92; w Paryżu M-r Gray de Gourcy, 25, rue Vignon.

Administracja (Bracka 23) otwarta w dni powszednie od 11-ej do 3-ej.

Odbito czcionkami Drukarni Krajowej (W. Krawczyński i S-ka) Żelazna 89. Telefon 188-70.

BOROVERTIN

(BOROWERTYNA)

nie drażniący, szybko działający
środek odkażający mocz i pęcherz,

którego działanie wskutek długiego wydzielania się części składowych jest trwałe i przenikające, jednocześnie zaś łagodne i stopniowe; wskutek tego nie występują objawy podrażnienia, usposabiające do krwotoków i biegunki

Borowertyna

okazała się również nadzwyczaj skuteczną
w celu zniszczenia laseczników tyfusowych,
w ostatnich zaś czasach zalecają ją

===== **W R z e ż ą c z c e.** =====

Rurki po 20 kołaczyków à 0,5 g. Borowertyny.

Próby i literatura bezpłatnie.

Action-Gesellschaft für Anilin-Fabrikation.

Pharm. Abteilung—Berlin SO. 36.



B-cia Jabłkowski

Tow. Akcyjne

Dom towarowo-konfekcyjny

Warszawa, Bracka 23.

TOWARY BIAŁE BAWELNIANE I LNIANE,
PRZEŚCIERADŁA, RĘCZNIKI,
ŚCIERKI etc. W NAJWIĘKSZYM WY-
BORZE GATUNKÓW. =====
PO CENACH FABRYCZNYCH

KOŁDRY WSZELKIEGO RODZAJU,
KOŁDRY WEŁNIANE BIAŁE HYGIE-
NICZNE, PIORĄCE SIĘ (WYŁĄCZ-
NOŚĆ FIRMY) FARTUCHY LEKARSKIE,
OPATRUNKOWE, PIELĘGNIARSKIE. ==

Całkowite wyprawy dla szpitali i lecznic.

===== Cenniki i kosztorysy bezpłatnie. =====

REZORBUJĄCE
MYDŁO SALICYLOWE O ZWIĘKSZONEJ ZAWARTOŚCI ESTERÓW

Rheumasan

Tubka rb. 1 k. 25.

REUMATYZM,

artretyzm, ischias, nerwobóle, influenza, Chorób przydatków. **ARTHRITIS DEFORM.**
migrena, bóle serca, paraliż nerwu okoru- Bólów tabetycznych **PLEURITIS**, Perniones,
chowego. **rutitus, Furunculus (Resorbens).**

**ESTER-
Dermasan**

Tubka rb. 1 k. 50.

W przypadkach upartych **REUMATOZY.**

Lenicet

20%-owy proszek do zasypywania ran oraz proszek od po-
tu, zwany też Lenicetowym bolusem 20%-ym.

Jako suchy zabieg w przypadkach: **FLUOR ALBUS**
GONORRHOEA ACUT. Przeniesienie zarazków wykluczone

Lenicetowa maść (waselina)
Lenicetowy krem skórny (Lenicrème)
Antyseptyczne, ograniczające wydzie-
liny, chłodzące maści opatrunkowe,
oczne i skórne.
Maść Lenicet do masowania.

Peru Lenicet

proszek

na kompresy

Ulcus cruris

Decubitus

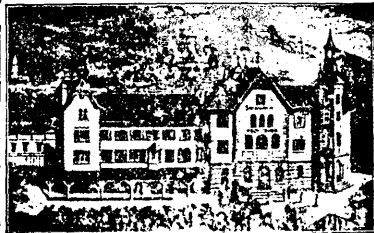
Rhagades

Pruritus

Literatura i próby bezpłatnie

Jener. przedstaw. na Królestwo i Cesarstwo: W. HOFFMAN i S-ka, Warszawa, Hortensya 3.
Rheumasanu i Lenicetu, Berlin—Charlottenburg 4. Wiedeń VI/

Sanatorium Hocheppan



koło Bozen (Tyrol Południowy) przy drodze Mendla,
stacya Eppan—Girland.

CAŁY ROK OTWARTE!

Zakład leczniczy dla chorych płucnych

Leczenie fizykalne, dyetyetyczne i specyficzne.

Kąpiele powietrzne i słoneczne.

Sztuczna odma piersiowa. Roentgen. Sala operacyjna.

Współczesny komfort.

Prospekty bezpłatnie.

Właściciel i kierownik D-r HANS von VILAS.

AKWIZGRAN — AIX LA CHAPELLE — AACHEN ACHEŃSKA KURACJA W DOMU

kąpielami i piciem

Acheńskiej naturalnej soli siarczanej

leczy podagrę, reumatyzm, artretyzm, zatrucia metalami, ekzemę, przymiot (syfilis), choroby skórne, przemiany materii, narządów brzusznych, jako to: hemoroidy, przekrwienia wątroby etc.

Acheńską sól kąpielową w paczkach do użytku wewnętrznego i do inhalacji w słoikach (w oryg. opak. z różową banderolą i podpisem Prof. Dr. Stallschmidta) sprzedają apteki i sklepy.

Acheńskie Mydła Termalne

**ŁAGODNE
MOCNE
EXTRA**

DLA DZIECI I OSÓB U WRZĄ-
LIWEJ CERCIE, ZAPOBIEG
WYSYPKOM I SWĘDZENIU
PRZECIW LISZAJOM, WAGROM,
PIEGOM, KRSTOM I CZER-
WONOSCI NOSA, RĄK I SKÓRY
PRZY UPORCZYWYCH CHO-
ROBACH SKÓRNYCH. EGZEMIE
ŁUSZCZYCY I T. P.

ORYG. z RÓŻOWĄ BANDEROLĄ, PODP.:
Prof. Dr. Stallschmidt
TJANY RADCA STANU

JECOROL

znany od lat wielu przetwórców, zastępujący w zupełności tran leczniczy.

Syrop Tussol, stosuje się w pediatrii zamiast przykrek w użyciu SIROLINY niemieckiej.

Glycerofosfat ziarnisty

Glycerofosfat z żelazem

Syrpus Thymi cps. zamiast niemieckiej PERTUSSYNY
poleca

===== **Laboratorium Chemiczne** =====

Magistra A. BUKOWSKIEGO

□ □ □ □ □ □ □ □ WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 54.

Infantina

(pokarm dla dzieci d-ra Theinhardt'a)
dla niemowląt osłabionych i chorych.

Hygiama

Wypróbowana w ciągu przeszło 23 lat w klinikach i praktyce prywatnej okazała się znakomitą środkiem odżywczym i wzmacniającym.

Hygiama tabletki

gotowy do użycia pokarm wzmacniający.

Infantina bez mleka.

WSKAZANIA: biegunka tłuszczowa, eczema, zaburzenia żołądkowo-kiszkowe, w których przeciwwskazane są pokarmy, zawierające mleko i tłuszcze.

Literatura i t. p. do rozporządzenia pp. lekarzy.

□ □ □ Główny przedstawiciel na Rosyę □ □ □

S. KALETZKIJ, Moskwa, Pokrowka 19.

Przedstawiciel dla Królestwa Polskiego **JÓZEF BRESZEL**

□ □ □ □ □ □ □ □ Warszawa—Ś-to Krzyżka 35.



CHARBON FRAUDIN

ZWYKŁE ZIARENKA
3 do 6 łyżeczek od kawy
dziennie

**Laboratorium
E. Fraudin
Paris-Boulogne**

Niestrawność
Nerwoból żo-
łądka
Wzdęcie jelit
Rozszerzenie
żołądka
Odbijanie
Gorączki za-
każne
Biegunki gnilne
Zatrucia wszel-
kiego rodzaju.

Próby bezpłatnie: **W. Hoffman**, ul. Hortensya 3, w Warszawie.



Naturalne
wody
mineralne

VICHY

Źródła są
własnością
rządu fran-
cuzkiego.

Wysstrzegać się naśladownictwa i **OZNACZAĆ DOKŁADNIE ŹRÓDŁO.**

VICHY CÉLESTINS

CHOROBY NEREK, PĘCHERZA
MOCZOWEGO I ŻOŁĄDKA.

VICHY GRANDE-GRILLE

CHOROBY WĄTROBY
I PĘCHERZYKA ŻOŁ-
CIOWEGO.

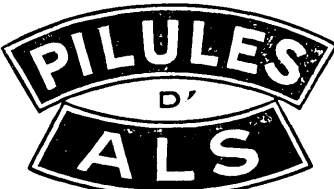
VICHY HOPITAL

CHOROBY NARZĄDÓW TRAWIENIA,
ŻOŁĄDKA I KISZEK.

**PEWNE
WYLECZENIE**

ZATWARDZENIA

I JEGO NASTĘPSTW.



*Jedna pigułka (lub dwie w przypadkach uporczy-
wych) przed lub podczas posiłku wieczornego
nie wywołują ani bólów ani kolki.*

**Flakon zawierający 30 pigułek d'ALS:
75 kopiejek.**

Nazwa „ALS” znajduje się
na każdej pigułce.

We wszystkich aptekach i składach aptecznych.

H. NOGUÈS, pharmacien, 64, boulevard de Port-Royal. PARIS.

Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek
przeczyszczający
dla dorosłych
i dzieci

PURGEN

Przyjemny,
łagodny,
skuteczny.

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptekach. Dr. Bayer és
Társ, Budapeszt.

UWAGA!! Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z rosyjskim napisem.

MUIRACITHIN

Części składowe: Muira
puama, lecytyna, ko-
rzeń lukrecyi.

Wskazania:

Niemoc męska płcio-
wa. Neurastenia i in-
ne cierpienia systemu
nerwowego.

*Próby i literatura
na żądanie bezpłatnie.*

**KACEPE
BALSAM**

Części składowe: Ester mento-
lowy octowo-salicylowy, ester
etylowy octowo-salicylowy, la-
nolina.

Wskazania:

Jako środek kojący ból i leczą-
cy wcieranie w dnie, reumatyz-
mie, rwie kulszowej, migrenie,
nerwobólu, zapaleniu opłucnej
i innych bolesnych dolegliwo-
ściach. Znakomity środek do ma-
sażu w przepracowaniu mięśni
u sportowców, daleko skutecz-
niejszy od często używanego, a
posiadającego nieprzyjemny odór
estery metylo-salicylowego (ole-
jek gaulterjanowy albo starzeńslany)

*Próby i literatura
na żądanie bezpłatnie.*

NORIDAL

Części składowe: chlo-
rek wapnia, jodek wa-
pnia, balsam peruwiań-
ski.

Wskazania:

Cierpienia hemoroidal-
ne, krwawienia, śwę-
dzenie odbytu, parcie
na stolec, katar prost-
nicy, wypróżnienia bo-
lesne, pęknięcia i rany
w okolicy odbytu.

*Próby i literatura
na żądanie bezpłatnie.*

Skład fabryczny: Kantor prepar. chemicz. St. Petersburg, Małaja Koniuszennaja № 10.
Skład dla Król. Polskiego S. Rościszewski i J. Kirchmayer, Warszawa Bracka 6. Tel. 128-46.

Castoreum Bromid**CASTOREUM BROMID****Welgert**

*Sól bromowa musująca
z walerjaną i piśmem.*
Lek swoisty przeciwko
wszelkim nerwicom syste-
mu krążenia i ośrodkowym.
**ANTHYSTERICUM, HY-
PNOTICUM, ANTIEPILE-
PTICUM i SEDATIVUM.**
Zalecany przez powagi
(Binswanger — Wiedeń,
Eulenburg — Berlin) oraz
przez licznych praktyków
miejscowych i zagranicz-
nych. Cena 1/2 fl. rb. 1.25,
1/1 fl. rb. 2.25.

Literatura: Neurolog
d-r Deubler. Regensburg
„Therap. Monatshefte
1907“. D-r Weiss, Wiedeń
„Die Heilkunde“. Październik 1906.

Pożywka prof. Soxhlet'a**POŻYWKĄ PROF. SOXHLET'a**

Dla osesków jako pokarm stały,
dla dzieci starszych i dla do-
rosłych podczas i po chorobach
wyniszczających.

Cukier odżywczy i ulepszony
buljon Liebig'a, w postaci prosz-
ku w pudełkach po 1/2 kgm.

Kakao odżywcze w pudełkach
po 1/2 kgm.

Cukier żelazisty odżywczy z
0,7% ferrum glycerophosphoric.
w pudełkach po 1/2 kgm.

Kakao żelaziste odżywcze z
10% ferrum oxyd. Sacchar, Sol.;
pudełka po 1/2 kgm.

Łatwostrawne przetwory żela-
ziste odpowiednie w zaniku i nie-
dokrwiistości.

B i o s o n**B I O Z O N.**

bezwzględnie niedraż-
niący preparat odżywczy
białkowo żelazisty z le-
cytyną, nie wywołuje za-
burzeń w trawieniu, na-
wet w cierpieniach gr-
ączkowych ostrych i
przewlekłych; znoszony
jest dobrze pobudza łak-
nienie, zwiększa wagę
ciała, ilość hemoglobiny
i liczbę krążków czerw-
nych krwi. Dzięki za-
wartości żelaza odżywia
i wytwarza krew, dzięki
lecytynie wzmacnia ner-
wy.

Cena pudełka rb. 2.

ARHÉOL



C¹⁵ H²⁶ O

JEDYNY CZYNNY PIERWIASTEK
WYCIĄGU SANTALOWEGO

**RZEŻĄCZKA, KATAR PĘCHERZA
MOCZOWEGO**

10-12 KAPSULEK DZIENNE.
NIE WYWOŁUJE BÓLÓW NERKOWYCH.

LABORATOIRE: P. ASTIER-45, Rue du Docteur Blanche-PARIS.

BEIERSDORFA biały kauczukowy plaster lepki

LEUKOPLAST

jest ideałem plastra lepkiego:

LEUKOPLAST nie drażni skóry i dla tego może być używany do stałych opatrunków nawet u osób mających skórę bardzo delikatną.

LEUKOPLAST przylepia się mocno i elastycznie, dzięki czemu opatrunki nie przesuwają się nawet przy wysiłku.

LEUKOPLAST zezwala na wielkie uproszczenie opatrunków i na znakomite zaoszczędzenie innych materiałów opatrunkowych (bandaży i waty) używają go przeto stale w szpitalach i przekładają nad inne plastry lepkie. Użycie plastra na szpulce, zaleca się jako szczególnie czyste, poręczne i oszczędne.

LEUKOPLAST na kretonie, wystarczający do większości opatrunków: na szpulkach 5 i 10 m. długości, 1¹/₄, 2¹/₂, 3³/₄, 5, 6¹/₄, 7¹/₂, 10 cm. szer. gładki i dziurkowany. 1¹/₄ cm. szer. tylko gładki.

LEUKOPLAST na płótnie żaglowem do opatrunków wyciągowych na szpulkach po 5 metrów, 2¹/₂, 3³/₄, 5, 6¹/₄, 7¹/₂ i 10 cm. szer., gładki i dziurkowany.

P. BEIERSDORF & CO., HAMBURG 30.

Próbki bezpłatnie. FABRYKA CHEMICZNA. Próbki bezpłatnie.